

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 33

Warszawa, poniedziałek 6 listopada 1950 r.

Rok VI

W DNIU święta Rewolucji Sport Polski oddaje wraz z całym narodem hołd Wielkiemu Związkiowi Radzieckiemu i Jego Wodzowi, Stalinowi, który przewodzi walce całego postępowego świata o Pokój i Wolność. Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim budującym piękną, komunistyczną Ojczyznę.

Pozdrawiamy wielki Naród Radziecki za ofiary poniesione w czasie Wielkiej Październikowej Rewolucji, za bohaterstwo w walce z interwentami, za heroizm w budowaniu pierwszego socjalistycznego mocarstwa.

Pozdrawiamy za ofiary i walkę w czasie ostatniej wojny światowej, i za nasze wyzwolenie. Pozdrawiamy Naród Radziecki za to, że swoje siły skierował dla obrony Pokoju i uciśnionych ludów.

Sportowcy Polscy w dniu 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji przyrzekają dołożyć wszelkich sił, aby zdobyć sprawność do pracy dla socjalistycznej Polski i obrony Pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina.

33 ROCZNICA Niech żyje Wielka Socjalistyczna REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA! NIECH ŻYJE PRZYJAŹŃ POLSKO-RADZIECKA!

S POŚRÓD wszystkich wartości, jakie zdobywa i uczy się cenić naród polski po wyzwoleniu z długotrwałej niewoli kapitalistycznej — niewątpliwie ceni on najbardziej przyjaźń narodów radzieckich.

Nie ma i nie może być nic cenniejszego i zaszczytniejszego nad tę przyjaźń. Jest to bowiem przyjaźń, która ożywia, przeobraża i potęguje siły twórcze narodu.

Przyjaźń między narodem polskim i narodami ZSRR ma głębokie korzenie. Jest ona wyrazem doświadczenia do głosu nowych sił społecznych, kształtowania się nowych stosunków międzynarodowych, które formuje i wiele w życie nowa epoka historyczna, zapoczątkowana przez Wielką Rewolucję Październikową i utrwalona przez zwycięstwo socjalizmu w ZSRR. Dzięki temu zwycięstwu, na bazie jego potężnych osiągnięć — zostały rozgromione i rozbita agresywne siły faszystowskie w drugiej wojnie światowej. Powstał nowy wyłom w systemie imperializmu, który ułatwił wyzwolenie narodu przez Armię Radziecką narodom wejście na drogę nowego życia. Po tej drodze nowego życia bez kapitalistów i obszarów kroczy od sześciu lat odrodzony naród polski i inne kraje demokracji ludowej. Tę radosną możliwość wejścia w nową, wolną i twórczą epokę rozwoju uzyskały one dzięki bohaterstwu, ofiarnej i przyjaźni pomocy narodów radzieckich.

Zbliżenie narodów, oparcie ich stosunków na nowych zasadach, na rzeczywistej przyjaźni i współpracy, na równoprawnym i głębokim szacunku wzajemnym oraz szczerej i braterskiej pomocy, stało się realne i trwałe dopiero po wyzwoleniu się z pęt kapitalizmu. Stosunki międzynarodowe w okresie kapitalizmu cechuje nieuniknione wzajemne nieufność, niechęć lub wrogość. Regulatorem tych stosunków jest przemoc silniejszego nad słabszym lub krwawa, niszcząca wojna.

Bezprawna i dzika napaść imperialistów amerykańskich na bohaterski naród koreański jest jaskrawym przykładem metody kapitalistycznego regulowania stosunków międzynarodowych w obecnym schyłkowym okresie imperializmu. Jest to metoda dzikich drapieżców i rabusiów, metoda ludobójców i zbrodniarzy, niosących ludzkości tylko grozę zniszczenia, upadek gospodarczy i kulturalny, zwyrodnienie moralne.

DOPIERO narody, które obaliły władzę kapitalistyczną, zrywając raz na zawsze z systemem przemocy i wyzysku, mogą urzeczywistniać nowe stosunki społeczne i międzynarodowe. Przyjaźń tych narodów jest trwałą i twórczą, ponieważ jej podstawą i źródłem są najgłębsze, rewolucyjne i nieprzemijające przeobrażenia społeczne.

W procesie takich przeobrażeń rewolucyjnych naród polski likwiduje kapitalizm i przekształca się z dawnego narodu burżuazyjnego w naród socjalistyczny. Te same przeobrażenia dokonują się w innych krajach

Na przełomie historycznym Fragmenty art. Prezydenta R. P. Bolesława Bieruła napisanego dla prasy radzieckiej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

demokracji ludowej. Jest to proces pod względem treści klasowej jednorodny z tym, który przeżywały narody radzieckie w wyniku Rewolucji Proletariackiej 1917 roku.

...Odrodzony naród polski przeżywa obecnie swój wielki przełom historyczny.

Dzięki ofiarnej i braterskiej pomocy ZSRR polski lud pracujący odzyskał nie tylko wolność, ale ujął w twarde swe ręce władzę, stworzył państwo demokracji ludowej, które wypełnia podstawowe funkcje dyktatury proletariatu. Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która uczy się z przebojowych doświadczeń WKP(b) stosować w praktyce walki i życia wielką naukę Marksę, Engelsa, Lenina i Stalina, masy pracujące realizują nowy ustrój społeczny — bez kapitalistów i obszarów. Przez odebranie ziemi obszarnikom i oddanie jej chłopom i robotnikom rolnym, przez unarodowienie przemysłu i przejęcie przez państwo wszystkich kluczowych pozycji w gospodarce narodowej, wreszcie — dzięki przejściu na tory gospodarki planowej budowania podstaw socjalizmu, naród polski uzyskał nowe, wielkie, nieznane w dotychczasowych swych dziejach i niczym nieskrępowane możliwości szybkiego rozwoju twórczego. Po drodze tego rozwoju kroczy on śmiało i zdecydowanie, obalając w ostry walce klasowej wszelkie opory robotników burżuazyjnych i agentur imperialistycznych, które usiłują za wszelką cenę powstrzymać lub choćby tylko osłabić potężny bieg rozpędzonego koła nowej epoki historycznej, jaką przeżywają narody wyzwolone z jarzma imperializmu.

DAREMNE jednak są wysiłki bankrutów burżuazyjnych i dywersantów. Naród polski wszedł na drogę nowego życia, wyzwalając niewyczerpa-

ne zasoby energii twórczej mas ludowych. Dzięki ofiarnej i twórczej pracy mas ludowych zmienia się szybko oblicze kraju. Przemysł polski produkuje już dziś 2,5-krotnie więcej w przeliczeniu na głowę ludności, niż przed wojną. Szybko odbudowują się zniszczone miasta. Masy chłopów drobno- i średniorolne — przed wojną żyjące w nędzy, zacołaniu i upośledzeniu — przechodzą na drogę gruntownej przebudowy swej gospodarki rolnej w oparciu o

wyższą technikę i lepsze metody uprawy, korzystając z olbrzymiej pomocy państwa ludowego. Najbardziej przodująca część wsi, która zaznajomiła się z osiągnięciami radzieckiego rolnictwa, przechodzi już wbrew zaciętemu oporowi kulaków i wrogich agentur na formy gospodarki kolektywnej. Rośnie oświata, czytelnictwo, zdrowotność, kultura i dobrobyt mas pracujących. Pierwszy plan 3-letni, który stawiał śmiało zadania w dziedzinie gospodar-

czej i kulturalnej, został pomyslnie wykonany w roku ubiegłym na dwa miesiące przed terminem. Obecnie naród polski przystąpił do realizacji nowego wielkiego Planu 6-letniego.

Jest to plan szybkiego uprzemysłowienia Polski. W wyniku realizacji Planu 6-letniego wartość produkcji przemysłowej w przeliczeniu na jednego mieszkańca będzie ponad pięć razy większa od wartości produkcji,

przypadającej na jednego mieszkańca w roku 1938. Wartość produkcji rolnej, obliczona na jednego mieszkańca wzrosnie o 60% w porównaniu z okresem przedwojennym.

Plan 6-letni opiera się na braterskiej pomocy ZSRR, który wyposaża budujące się nowe zakłady przemysłowe w najbardziej nowoczesne maszyny i — co jest niemiernie cenne — dzieli się z nami swoim olbrzymim doświadczeniem i dorobkiem technicznym. Tylko dzięki tej pomocy naród nasz może szybciej realizować uprzemysłowienie swego kraju.

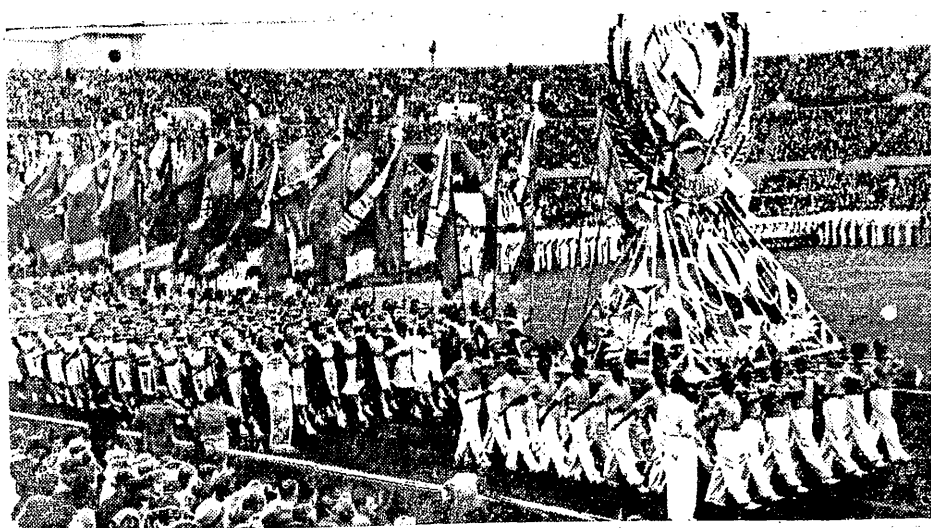
DOKOŃCZENIE ARTYKUŁU PREZYDENTA R. P. BOLESŁAWA BIERUŁA — NA STR. 6



Jest taka partia!

— Jest taka partia! — te historyczne słowa powiedział W. I. Lenin w czerwcu 1917 r. na I Wszechrosyjskim Zjeździe Rad, w przeddzień Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wrogowie i zdrajcy rewolucji socjalistycznej, sługusy burżuazji, mieniszewity i eserowcy twierdzili, że nie ma takiej partii, która mogłaby wziąć całą władzę w swe ręce w momencie tak bardzo ciężkim dla Rosji.

Historia potwierdziła wielką prawdę słów Lenina. Partia Lenina i Stalina przeprowadziła rewolucję socjalistyczną, doprowadziła narody Rosji do zwycięstwa nad ciemiężcami, do socjalizmu.



Defilada sportowców w dniu święta Kultury Fizycznej w Moskwie

Foto AR

Kartki z kalendarza

WIELKIEJ REWOLUCJI

ROBOTNICZY! Dokazaliście cudów proletariackiego ludowego bohaterstwa w wojnie domowej przeciw caratowi. Powinniście dokazać cudów proletariackiej i ogólnoludowej organizacji, aby przygotować własne zwycięstwo w drugim etapie rewolucji!

LENIN
(„Listy z daleka“)

Kwiecień 3/16
LENIN przybył do Piotrogradu, witany na dworcu i przed dworcem przez tysiące robotników, żołnierzy i marynarzy. Wzywając masy do walki zakończył swą pierwszą po wielu latach wygnania mowę okrzykiem:
„Niech żyje rewolucja socjalistyczna!”

Kwiecień 4/17
TEZY KWIECIENIOWE LENINA wygłoszone nazajutrz po przyjeździe w referacie o wojnie i rewolucji wytknęły partii i proletariatu wyraźną rewolucyjną linię przejścia od rewolucji burżuazyjnej do rewolucji socjalistycznej.

Kwiecień 14/27
TEZY LENINA zaaprobowana i wzięta za podstawę swej pracy Piotrogrodzka Ogólnomińska Konferencja bolszewików. Wkrótce pozostałe organizacje partyjne zaaprobowowały kwietniowe tezy Lenina.

Kwiecień 20/3 Maj
KOMITET CENTRALNY PARTII BOLSZEWIKÓW wezwał masy do protestu przeciw imperialistycznej polityce Rządu Tymczasowego, wyrażającej się w „nocie Milukowa”. W czasie demonstracji rzucono hasła:

„Ogłoście tajne umowy!”
„Precz z wojną!”
„Cała władza w ręce Rad!”

Kwiecień 24/7 Maj
IV KWIECINIOWA KONFERENCJA BOLSZEWIKÓW po referacie Lenina, o zadaniach partii przy przejściu do drugiego etapu rewolucji podjęła leninowskie hasło:
„Cała władza w ręce Rad!”

Czerwiec 3/16
NA I OGÓLNOROSYJSKIM ZJEŹDZIE RAD Lenin wystąpił z mową, wykazując słuszność linii bolszewików i oświadczając, iż dać chleb masom pracującym, ziemię chłopom, zdobyć pokój, wyprowadzić kraj ze stanu ruiny gospodarczej może tylko władza Kad!

Czerwiec 18/1 Lipiec
DEMONSTRACJA NAD GROBEM OFIAR REWOLUCJI w Piotrogradzie stała się prawdziwym przeglądem sił partii bolszewickiej, świadcząc o wzrastającym zaufaniu mas do partii. Była to kompletna porażka mieniszewików i eserowców — porażka Rządu Tymczasowego.

Lipiec 3/16
W DZIELNICY WYBORSKIEJ w Piotrogradzie rozpoczęły się żywiołowe demonstracje pod hasłem przejścia władzy w ręce Rad. Przeciwko demonstrantom wysłano reakcyjne oddziały junkrów i oficerów.

Ulice Piotrogradu spłynęły krwią robotników i żołnierzy!

Przejdźmy dalej na str. 2

Kultura fizyczna Polski Ludowej w XXXIII rocznicę Wielkiej Rewolucji

POTEŻNE salwy z krążownika „Aurora” obwieściły światu przed 33 lata początek Wielkiej Październikowej Rewolucji, która stała się początkiem nowej ery w historii świata.

Na ogromnych przestrzeniach ogarniających szóstą część globu ziemskie go zlikwidowany został ustroj kapitalistyczny, oparty na wyzysku i niesprawiedliwości — powstało pierwsze Socjalistyczne Państwo, rządzone przez robotników i chłopów.

Bywały w przeszłości rewolucje i wielkie i burzliwe, ale przynosiły one zawsze w konsekwencji zastąpienie jednego wyzyskiwacza przez drugiego. Rewolucja Październikowa po raz pierwszy postawiła sobie za cel i zrealizowała wyzwolenie człowieka od wszelkiego wyzysku, zorganizowanie nowego bezklasowego społeczeństwa.

Rewolucja Październikowa przyniosła nie tylko społeczne, ale i narodowe wyzwolenie. Liczne narody zamieszkujące carską Rosję uzyskały możliwość pełnego, narodowego rozwoju. Dzięki tej rewolucji także urosła niepodległość w r. 1918 Polska.

Gorąca miłość jaką klasa robotnicza całego świata darzy Październikową Rewolucję tkwi nie tylko w poczuciu międzynarodowej, proletariackiej solidarności. Rewolucja Październikowa, swym bezpośrednim zasięgiem obejmując cały świat. Zapoczątkowała erę proletariackiej rewolucji w krajach imperializmu. Likwidując władzę kapitalistyczną, wskazała drogę do zwycięstwa klasy robotniczej.

Rewolucja Październikowa stworzyła ośrodek światowego ruchu robotniczego, na którym może on się oprzeć w swojej wyzwoleniczej walce. Nic więc dziwnego, że stał się Związek Radziecki Ojczyzną wszystkich proletariuszy świata.

Bez Rewolucji Październikowej nie byłoby zwycięstwa nad faszystyzmem w drugiej wojnie światowej, nie byłoby wyzwolenia z potwornego, faszystowskiego ucisku narodów Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Nie możliwe byłoby zrzucenie imperialistycznego jarzma przez półmiliardowe masy chińskiego narodu, niemożliwe byłoby odrodzenie się narodu niemieckiego.

Pod jej wpływem podejmują walkę narodo-wyzwoleniczą ludy kolonialne świata i krzepnie siła klasy robotniczej kapitalistycznych krajów.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy anglosaski imperializm grozi światu nową pożogą wojenną, coraz wyraźniej widoczna jest wielka rola Związku Radzieckiego, jako głównego obrońcy pokoju, coraz powszechniej rozumiany jest przez cały postępowy świat sens wielkiej Październikowej Rewolucji, jako naszej rewolucji, w naszym interesie dokonanej.

Szczególnie głęboko odczuwają to

polskie masy pracujące, które mogą budować u siebie socjalizm, właśnie dzięki Rewolucji Październikowej, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

TRZYDZIEŚCI trzy lata istnienia Związku Radzieckiego, to zaledwie 1/3 wieku — a jakże bogato wypełniła te lata historia. To lata wojen z interwentami, którzy jak psy rzucali się ze wszystkich stron na młode Proletariackie Państwo. To lata heroicznego budownictwa państwa i stworzenia z zacoferowanego kraju najpotężniejszego państwa na świecie. To lata wielkiej wojny światowej, w której Związek Radziecki odegrał główną rolę jako pogromca faszystów. To wreszcie powojenne lata budowy komunizmu i walki o Pokój, lata, w których człowiek uzbrojony w potężne siły jakie mu dała Wielka Październikowa Rewolucja przeobraża przyrodę, budując na pustyniach kwitnące ogrody.

Ten okres walki i ofiar uwieczniony został zwycięstwem dzięki ofiarom rosyjskiego proletariatu, dzięki genialnemu kierownictwu wodzów rewolucji Wielkiego Lenina i Wielkiego Stalina.

Wraz z polskimi masami pracującymi dzieło Rewolucji uroczyście obchodzi polski świat sportowy.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy kulturze fizycznej nadano wielki, społeczny sens. Stała się ona ważnym elementem wychowania młodego i przysposobienia radzieckich ludzi do pracy i obrony.

Służąc radości i zdrowiu pojedynczego człowieka, służy także całemu społeczeństwu, bo tylko w ustroju bezklasowym interes społeczny pokrywa się z interesem jednostki.

Przykład i doświadczenie Związku Radzieckiego pozwalają nam prowadzić prace na odcinku umasowienia kultury fizycznej po właściwej linii. Oznaka SPO — opiera się głównie na doświadczeniach radzieckiej odznaki GTO. Przy reorganizacji struktury sportu polskiego, przy tworzeniu Komitetu Kultury Fizycznej doświadczenia radzieckie były dla nas ogromną pomocą. Osiągnięcia jakie mamy na drodze umasowienia kultury fizycznej, milionowe masy uczestników marszów jesiennych, tysiące nowych LZS i kół na zakładach pracy są tego wymownym dowodem. Dziś sprawa idzie o to, aby przejmując radzieckie formy kultury fizycznej, walczyć o wypełnienie naszych ogniw organizacji sportowych socjalistyczną treścią.

I tutaj przykład radzieckich sportowców staje się dla nas ogromną pomocą. Radzieccy sportowcy w czasie wojny dawali tysiące przykładów bohaterstwa i wytrwałości, a w czasie pokoju przodują w twórczej pracy. Za ich przykładem polscy sportowcy dają dowody, że kultura fizyczna rzeczywiście przyczynia się

do zwiększenia obronności kraju i wydajności pracy.

ZOBOWIĄZANIA produkcyjne podjęte przez masy pracujące w związku z 33 rocznicą Rewolucji objęły także sportowców polskich. Tysiące zobowiązań jakie podjęli członkowie kół sportowych, zespołów i klubów, szkoły wychowania fizycznego i działacze sportowi — stanowią dowód ścisłej łączności kultury fizycznej z twórczą pracą narodu budującego wielki 6-letni Plan, dowód, że sportowcy polscy stosują w praktyce radzieckie doświadczenia. Zobowiązania sportowców dotyczyły szerokiej skali zagadnień.

Około sportowe przy Państwie. Zakł. Przem. Bawelnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi, organizuje dwie „sportowe brygady”, które podnoszą jakość produkcji i wydajność pracy. Sportowcy Zrzeszenia Stal przy Stoczni ścieżkińskiej zobowiązują się do zwiększenia norm pracy, wykonują dodatkowe prace i szkolą swoich kolegów.

Zobowiązania produkcyjne napływają ze wszystkich stron kraju: z Krakowa, Wrocławia i Poznania. Sportowcy fabryki lokomotyw w Chorzowie zobowiązują się zdoby-

Dźwignia naszej wolności

REWOLUCJA Październikowa — pisał Tow. Stalin — podważając imperializm tworzyła równocześnie w postaci pierwszej dyktator proletariatu potężną i jawną bazę światowego ruchu rewolucyjnego, którego ruch ten przedtem nigdy nie miał i na której może się teraz oprzeć.

Polska Ludowa powstała dzięki zwycięstwu kraju Rewolucji Październikowej nad faszystami hitlerowskim. Sojusz Polski Ludowej ze Związkiem Rad, który jest gwarancją naszej niepodległości i naszego budownictwa socjalistycznego, wyrósł z głębokich rewolucyjnych tradycji szlusu ruchu robotniczego Polski z proletariatem rewolucyjnym Rosji.

Naród polski zawsze wspominał będzie nazwiska Dzierżyńskiego, Marchewskiego, Świerczewskiego i tytu innych, nazwiska polskich robotników i chłopów, którzy na barikadach Rewolucji Październikowej walczyli o ideały Polski Ludowej, którzy kładli trwały fundament pod przyszły sojusz Polski budującej socjalizm z krajem zwycięskiego socjalizmu.

Oni to krwią swoją przygotowywali zwycięstwo ludu polskiego, oni to ucząc się na doświadczeniach rewolucji przygotowywali warunki do zwycięstwa praktyki i teorii marksizmu - leninizmu w polskim ruchu robotniczym, oni utworowali nam zwycięską drogę do socjalizmu.

wał tytuły przodowników pracy. Dla uczczenia święta Rewolucji budowane są społeczny wysiłkiem sportowców nowe boiska i stadiony, przy czym usuwane są tysiące metrów sześciennych gruzu i ziemi.

Wielką rolę w zobowiązaniach państwa radzieckiego sportowców, odgrywa ją uchwały dotyczące lepszej pracy organizacyjnej, opieki nad słabszymi kółkami i zespołami, dodatkowego szkolenia sportowców.

Współzawodnictwo na tym odcinku przyczyni się poważnie do podniesienia pracy najniższych ogniw sportowych, napełnienia ich właściwą sportową i ideologiczną treścią.

Obecna sytuacja międzynarodowa, w której świat zagrożony jest groźbą nowej wojny, wymaga jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, zespolenia wszystkich postępowych sił wokół Związku Radzieckiego.

Dlatego rozpoczynając się Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma w tym roku szczególne doniosłe znaczenie. Sport polski zamyka swą przyjaźń i łączność ze sportem radzieckim przez popularyzowanie jego wielkich osiągnięć i metod na polu umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej, przez pogadanki, imprezy, gazetki ścienne.

Najlepszą formą zamykania przyjaźni polsko-radzieckiej będzie właściwe wykorzystanie doświadczeń i dorobku radzieckich sportowców w budowie socjalistycznej kultury fizycznej, w przygotowaniu młodzieży do pracy i obrony.

WDNIU święta Rewolucji Sport Polski oddaje wraz z całym narodem hołd Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i Jego Wodzowi, Stalinowi, który przewodzi walce całego postępowego świata o Pokój i Wolność.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim budującym piękną, komunistyczną Ojczyznę.

Pozdrawiamy wielki Naród Radziecki za ofiary poniesione w czasie wielkiej Październikowej Rewolucji, za bohaterstwo w walce z interwentami, za heroizm w budowaniu pierwszego socjalistycznego mocarstwa.

Pozdrawiamy za ofiary i walkę w czasie ostatniej wojny światowej, i za nasze wyzwolenie. Pozdrawiamy Naród Radziecki za to, że swoje siły skierował dla obrony Pokoju i uciśnionych ludów.

Sportowcy polscy w dniu 33 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji przyrzekają dążyć wszelkimi siłami, aby zdobyć sprawność do pracy dla socjalistycznej Polski i obrony Pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina.

LUJCAN MOTYKA
Przewodniczący GKKF

Kartki z kalendarza WIELKIEJ REWOLUCJI

Lipiec 26 3 Sierpień

VI ZJAZD PARTII BOLSZEWICKIEJ zebrał się i odbywał swe narady „nielegalnie” do 3/16 sierpnia. Na zjeździe tym **MÓWIŁ STALIN**: „Skończył się pokojowy okres rewolucji — nastął okres staré i wybuchów...”

Partia szła do powstania zbrojnego

„Szłyście się więc, nasi bojowi towarzysze, do nowych walk! Wytrwale, mężnie i spokojnie, nie poddając się prowokacji, gromadząc siły, formując bojowe kolumny! Proletariusze i żołnierze, pod sztandary Partii! Uciśniony lud wiejski, pod nasze sztandary!”

MANIFEST
wydany przez VI Zjazd partii

LENIN, reasumując wyniki przebytej drogi, pisał: „Większość ludu jest po naszej stronie” i w swych artykułach i listach do Komitetu Centralnego i organizacji bolszewickich kreślił

KONKRETNY PLAN POWSTANIA:
jak wykorzystać oddziały wojskowe, flotę i czerwogwardystów, jakie decydujące punkty w Piotrogradzie należy opanować, aby zapewnić powodzenie powstania itd.

DNIA 7 PAŹDZIERNIKA LENIN, KTÓRY OSTATNIO ZE WZGLĘDÓW BEZPIECZEŃSTWA PRZEBYWAŁ W FINLANDII, POWRÓCIŁ DO PIOTROGRODU, KTÓRY NIEBAWEM MIAŁ STAĆ SIĘ LENINGRADEM

POŹDZIERNIK 10 23

ODBYŁO SIĘ HISTORYCZNE POSIEDZENIE Centralnego Komitetu Partii, na którym zapadła uchwała w najbliższych dniach rozpocząć zbrojne powstanie, jak o tym głosi

HISTORYCZNA REZOLUCJA KC PARTII, NAPISANA PRZEZ LENINA.

POŹDZIERNIK 16 29

ROZSZERZONE POSIEDZENIE KC PARTII wybrało Ośrodek Partijny do kierowania powstaniem, na którego czele stanął STALIN.

POŹDZIERNIK 21 3 Listopad

Ten ośrodek partijny był jądrem Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego przy Radzie Piotrogradzkiej i w praktyce kierował całym powstaniem.

POŹDZIERNIK 24 6 Listopad

BOLSZEWICY wysłali do wszystkich rewolucyjnych oddziałów komisarzy Kom. Woj.-Rew. W oddziałach i fabrykach przystąpiono energicznie do przygotowań wojennych. Otrzymały również określone zadania okręty bojowe — krążowniki „Aurora” i „Zorza Wolności”.

POŹDZIERNIK 25 7 Listopad

LENIN przybył w nocy do Smolnego i ujął kierownictwo powstania w swoje ręce. Ku Smolnemu całą noc ścigały rewolucyjne oddziały wojskowe i Czerwona Gwardia, aby otoczyć siedzibę Rządu Tymczasowego obwarowany Pałac Zimowy.

Smolny stał się sztabem bojowym rewolucji, skąd rozchodziły się bojowe rozkazy.

CZERWONA GWARDIA I WOJSKA REWOLUCYJNE zajęły dworce kolejowe, pocztę, telegraf, ministerstwa, bank państwa.

Wystąpiły rewolucyjne oddziały wojskowe, które walczyły ramię przy ramieniu z Czerwoną Gwardią, z robotnikami pietrogradzkiemi. Marynarka nie pozostawała w tyle za armią lądową.

Z Kronsztadu, który był twierdzą Partii Bolszewickiej i już dawno nie uznawał władzy Rządu Tymczasowego, krążownik „Aurora” ogniem swych dział, skierowanych na Pałac Zimowy obwieścił miastu i światu początek nowej ery —

ERY WIELKIEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ.

POŹDZIERNIK 25/26 7/8 Listopad

W NOCY ZDOBYTO SZTURMEM PAŁAC ZIMOWY I ARESZTOWANO RZĄD TYMCZASOWY. Obradujący w Smolnym od wieczora II Ogólnorosyjski Zjazd Rad obwieścił

przejście całej władzy w ręce Rad.

PO OBJĘCIU WŁADZY II Zjazd Rad uchwalił w nocy dekret o pokoju, proponując krajom biorącym udział w I wojnie światowej natychmiastowe zawieszenie broni, przynajmniej na przeciąg 3 miesięcy. w celu rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Wzwał uświadomionych robotników Anglii, Francji i Niemiec, by pomogli doprowadzić do pomyślnego końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku.

Tejże nocy II Zjazd Rad uchwalił Dekret o ziemi, znosząc wszelką własność obszarniczą bez wszelkiego wykupu.

150 milionów dziesięcin ziemi otrzymało chłopstwo. Wszystkie kopalnie, lasy, wody przeszły na własność ludu.

POŹDZIERNIK 27 9 Listopad

PIERWSZY RZĄD SOWIECKI Rada Komisarzy Ludowych, powołana na II Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad rozpoczęła swą działalność. Na jej pierwszego przewodniczącego wybrany został

LENIN

Delegat Zjazdu rozjechał się na swe tereny, żeby rozgłosić wieść o zwycięstwie Rad w Piotrogradzie i zapewnić rozszerzenie Władzy Rad na cały kraj.

Ze starą carską — obszarniczo-czynowniczą, kapitalistyczno-burżua- zyjną Rosją znikł z widowni dziejowej stary kalendarzowy styl.

NASTAŁA NOWA ERA — WIELKIEGO LISTOPADA

Z minionych kartek kalendarza została

NOWA WIELKA KARTA DZIEJÓW ŚWIATA

Opracował Kazimierz Pollack na podstawie Historii WKP (b)

Siła woli radzieckiego sportowca

„stracił w jednej chwili wszystko. co osiągnął podczas długich lat uporczywej pracy.

Ale Mieszkow umiał być silny. Musi bezwzględnie odzyskać zdolność pływania, musiał Reka stać nieluchomą? Zmusi ją do ruchu!

Mieszkow zaczynał trenować górną rękę. Każde poruszenie sprawiało ból, ale ból trzeba znieść; mimo wszystko musi się nauczyć poruszać ręką. Dzięki silnej i wytrwałej woli Mieszkow osiągał zamierzony cel i nadchodził wreszcie dzień, kiedy wskakuje do wody. Mieszkow pływa, ale palce nie zginają się. Trzeba dłużej mieszać nowego wytrwałego treningu, wyłożonej ciągłej pracy, żeby palce znów można było zgiąć, żeby stały się posłuszne i żeby można było gwałtownie wyrzucić rękę z wody tak, aby znów mogła wykonywać szerokie impulsywne wymachy w płynącym, budzącym podziw widzów „mójliki”.

Ponad dwadzieścia miesięcy trwa walka, w której zwycięża wytrwała, zwycięska wola człowieka. W kwietniu 1943 roku Leonid Mieszkow znów staje na starcie obok swego dawnego konkurenta — Sjemiona Bojczenki i przyciąga do niego jednocześnie na mecie. Po upływie dwóch lat Mieszkow zwyciężył Bojczenkę, oraz bity rekord światowy Amerykanki Casley, ostatni rekord pływania stylem klasycznym na sto metrów, który do tej pory nie był przez niego pobity. Miało to miejsce w początku sierpnia 1945 roku, a więc od czasu, kiedy Mieszkow został ciężko ranny (w sierpniu 1941 roku) upłynęły całe cztery lata. Po

czterech latach Mieszkow powrócił do formy, która pozwalała mu na ustanowienie nowych rekordów światowych. Wola zwycięstwa, która kierowała nim podczas ataku na Niemców pod Kinsgapp, pomogła mu powrócić do światowych rekordów osiągniętych w sporcie. Dzięki tej silnej woli własnej sport odzyskał doskonałego pływaka, który dał przykład wspaniałej sportowej ambicji, godnej ze wszelkich miar naśladowania.

Mieszkow nie stanowił jedynego przykładu. Leonid Jegupow, stracił rękę w bitwie. Jakże są dalsze jego losy? Jegupow powrócił do Instytutu Imienia Lugałowa i w dalszym ciągu uczy gimnastyki. Jegupow nie wyszedł z szeregow.

Bokser Władimir Szczerbakow po utraceniu ręki na froncie natychmiast powrócił do życia sportowego jako trener. Pracując na tym polu, wychował i wywodził prawdziwych mistrzów boksu.

Strzelec-dynamowiec Jorzy Ernst był ciężko ranny na froncie. Po odbytej kuracji okazało się, że prawa ręka pozostała krótsza o trzy centymetry. Wydało się, że natychmiast bezcelowny koniec, ze strzelaniem. Ernst jednak w ciągu długich miesięcy uczył się strzelać lewą ręką; trenując wytrwał i ostatecznie znów został jednym z najlepszych krajowych strzelców. Ernst strzelał jedną i drugą ręką i podczas zawodów strzeleckich zwanych „minutka” dał w ciągu jednej minuty dwadzieścia dziesięć strzałów, z tego dwadzieścia jeden celnych. To jest rekord!

Odmienią nieprzyjemnego pocisku porażony wzrokiem Borysa Grygorowicza

Makaronkę. Cóż, czy wpadł w rozpacz? Czy stał się ciężarem dla społeczeństwa, rodziny i przyjaciół? Bynajmniej. Jeszcze podczas pobytu w szpitalu zaczynał zajmować się gimnastyką poranną, organizując grupę, szkolił instruktorów dla całego szpitala. Po powrocie do domu, mimo ślepoty pracując jak pełnowartościowy członek społeczeństwa, jak pełnowartościowy człowiek.

W pracy był wytrwały i dokładny. Choć niewidomy, potrafił zmobilizować rower, jeździł rękami na łyżwach, na narciach i pływając, ponadto kierując wyszkoleniem pływackim drużyny reprezentacyjnej. W końcu zostaje wykładowcą w Instytucie Kultury Fizycznej, gdzie prowadzi stanowisko szefa katedry i otrzymuje stopień naukowy.

Podobnych przykładów jest bardzo dużo. Rekordzista ZSR, A. Przewalski, został ranny w nogę, ale po powrocie ze szpitala dzięki wytrwałemu treningowi osiągnął poprzedni swój rekord na dwa i trzy tysiące metrów.

Eugeniusz Hecold, narciarz tumeński, biorąc udział w walkach jako żołnista, został ciężko ranny pod Lublinem w rękę i w głowę. Po stracie ręki nie zarzuca sportu, ale trenuje z tym większą wytrwałością. Mimo kalectwa przepływa szeroką rzekę Tara, gra w siatkówkę, jeździ na rowerze i nawet zwyciężyła w zawodach o mistrzostwo miasta w narciarstwie, przebiegając dystans dwudziestu kilometrów w czasie 1 godziny 32 minut.

Mógłby opowiedzieć jeszcze o setkach i tysiącach sportowców, którzy nie przestali zajmować się sportem, mimo ciężkich okaleczeń.

To są mistrzowie woli, którzy zwyciężali w walce z okrutnym i silnym wrogiem i nie boją się walki z naturą. Cieszą się i chwalią Cześć i chwałą sportowców, który wyrabiała w człowieku tak piękną, niezłomną wytrwałość.

(Z kłaski J. Brażina „W barwach czerwieni”)

W dwudziestym ósmym dniu trwających bez przerwy walk, wydarzyło się niepowetowane nieszczęście. Mieszkow został ciężko ranny w ramię i w rękę.

Ręka pływaka została silnie uszkodzona i według wszelkiego prawdopodobieństwa na zawsze.

Nadchodził jesień, najsmutniejsza jesień w życiu Leonida Mieszkowa. Reka na temblaku. Rodzinne miasto Stalingrad obłożone przez hordy niemieckie. Mieszkow nawet nie może brać czynnego udziału w obronie rodzinnego miasta, Mieszkow jest inwalidą.

Inwalida — to dla niego wyraz pełen okrucieństwa. Przed Mieszkowem leżała mała, prawie kwadratowa kąpieliska. Jest to kleszczonka informator sportowca. Mieszkow przerzuca słoneczną jedną ręką. Oto rozdział sportu pływackiego, tablica rekordów: L. Mieszkow..., L. Mieszkow..., L. Mieszkow... Dzwieki razy powtarza się to nazwisko na tablicy rekordów wszechświatowych, z których dwa były lepsze od światowych. Dzwieki razy powtarza się to nazwisko na tablicy rekordów Czy kłokolwiek inny może pochwalić się takimi osiągnięciami? I to nie tylko w pływaniu, ale także w innych rodzajach sportu?

Tak, wyczyniła to mogą stanowić jego duma. Ale przecież rekordy się są długotwa. Mieszkow, który co roku ustanawiał nową, wie o tym najlepiej. Po upływie jednego sezonu, po dwóch, zjawia się pływak, który skoczy na sygnał startera w fale zielonkawej wody, a kiedy wreszcie z niej wyjdzie na brzeg, siedząc ogłosi dobitnie: „Nowe osiągnięcie wszechświatowe! Rekord należy do L. Mieszkowa został pobity...” Tak zostanie pobity jeden rekord, tak zostanie pobity drugi, trzeci i dziesiąty, a on nie chce do porażki nie może, bo nie może do wody, jak jego konkurent. Mieszkow nie może bronić swych rekordów, Mieszkow jest inwalidą.

Utracenie możliwości władania ręką oznacza dla pływaka światowej klasy koniec kariery sportowej. Mieszkow

Socjalistyczny sport w Związku Radzieckim

wzorem dla naszych sportowców

Lenin i Stalin o wychowaniu fizycznym

W.I. LENIN, wielki twórca Państwa Radzieckiego, rozwijając i pogłębiając naukę Marks-Engelsa, niejednokrotnie stwierdzał słuszość poglądu, że połączenie pracy zawodowej z nauką i gimnastyką będzie nie tylko metodą zwiększenia powszechnej wytwórczości, lecz i jedyną metodą stworzenia wszechstronnie rozwiniętych ludzi. Trzeba dodać, iż w tym czasie (XIX wiek) pod słowem gimnastyka rozumiano się wychoowanie fizyczne.

W swym osobistym życiu, W. I. Lenin szeroko stosował te środki, które dzisiaj zwykliśmy określać pojęciem „kultura fizyczna”. Pisma Lenina, wspomnienia jego żony N. K. Krupskiej i najbliższych przyjaciół świadczą o tym, że Lenin, ten nieustraszonego rewolucjonista, organizator i wódz Partii Komunistycznej i Narodu, znajdował czas na podtrzymanie zdrowia i energii za pomocą ćwiczeń fizycznych i sportu.

WYCIĘCZKI W TATRACH

Lenin jeździł dobrze na łyżwach (zwłaszcza lubił jazdę figurową), doskonale pływał, jeździł na rowerze, był świetnym szachistą, niezmordowanym turystą-alpinistą i myśliwym.

Podczas pobytu w Krakowie i Poniemnie w r. 1912-14 Lenin odbył wiele wycieczek wysokogórskich na przełęcze i szczyty Tatr.

Umiejętność „wymykania się” po wytężonej pracy, według jego własnego oświadczenia, była mu wielką pomocą. Nawet w więzieniu Lenin stosował ćwiczenia fizyczne. Był to jedyny środek pozwalający mu na utrzymanie kondycji w pracy i zachowanie pełnej równowagi. A przecież działało się to w straszliwych warunkach carskiego więzienia.

Stawiając na czele władzy radzieckiej, Lenin wśród innych zadań, wysunął sprawę fizycznego odrodzenia i wychowania ludu, który w ciągu wieków cierpiał nędzę, głód i ucisk.

Według wskazań Lenina, wychowanie fizyczne włączono do ogólnego programu szkolnictwa. Zatwierdzony w roku 1918 Zarząd Główny Powszechnego Nauczania Wojennego — według wskazań Lenina postawił szeroko zastosowane zadanie wychowania fizycznego na równi z przysposobieniem wojskowym ludności.

W roku 1919 przy Zarządzie Głównym Powszechnego Nauczania Wojennego zatwierdzona została Najwyższa Rada Kultury Fizycznej. A czasy to były niezwykle ciężkie. Młode Państwo Socjalistyczne znajdowało się w okresie wojny interwencyjnej, przeżywało okres głodu, przeżywało nędzę.

POTRZEBNI SĄ MOCNI LUDZIE

Dla wielu ludzi kultura fizyczna wydawała się wtedy zbędnym zadaniem, „rozkoszą”. Lecz przenikliwy

orli wzrok Lenina przejrzał dzieśiątki lat. Lenin nakazywał:

— W naszym Kraju Pracy potrzebne są milionowe armie młodych ludzi, ludzi woli, ludzi czynu, energii, wytrwałości. Do nich należy przysłać, ich rękami zdobyte będzie prawo budowy nowych podstaw społeczeństwa ludzkiego.

Do Lenina również (jak to wspomina Krupka) należały słowa skierowane do młodzieży, że właśnie ona, młodzież radziecka, dokona dzieła komunizmu. Właśnie jej, młodzieży, przypadnie w udziale walka o komunizm i ten bój zwycięskiej tarczy będzie zdrowa, mocna młodzież, o nerwach ze stali i mięśniach z żelaza.

Stalowe nerwy i żelazne mięśnie nie raz przydały się pokoleniu młodzieży radzieckiej, by z bohater- skim wysiłkiem pomnożyć sławę swej umiłowanej, socjalistycznej Ojczyzny, utwierdzić jej siłę ekonomiczną, rozgromić doszczętnie wszystkich wrogów, czyhajcych na święte granice Ojczyzny, na zwycięstwo Wielkiego Października.

Te ogromne zalety młodzieży radzieckiej niezwykle wyraźnie przejawiały się podczas Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941-45.

STALINOWSKIE PIĘCIOŁATKI

A teraz mocne zdrowie, stalowa wola, zahartowane treningiem mięśnie, niemniej potrzebne są młodzieży radzieckiej i ludowi radzieckiemu, w celu wypełnienia i przekroczenia stalinowskich pięciołatek, w celu obrony granic Związku Radzieckiego, niezłomnie kroczącego do komunizmu pod wodzą Wielkiego Stalina.

Równie potrzebne są stalowe nerwy i żelazne mięśnie młodzieży polskiej i narodowi polskiemu, idącemu pod wodzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Towarzyszem Bierutem na czele, przy pomocy i doświadczeniu Związku Radzieckiego.

Kontynuując i rozwijając dzieło Lenina, J. W. Stalin przejawia zawsze ojcowską opiekę i troskę wobec zagadnień umocnienia zdrowia i rozwoju wychowania fizycznego młodzieży.

Historyczne są wskazania Genera- lissimusa Stalina, by w kraju radzieckim stworzone zostały najlepsze warunki dla rozwoju nowego, zdrowego pełnego radości życia pokolenia. By zadanie to stało się bojowym zagadnieniem, hasłem radzieckiego ruchu kultury fizycznej.

W Kraju Radzieckim, gdzie pod mądrym kierownictwem Stalina budowano socjalizm, kultura fizyczna uznana została za nieodłączną część komunistycznego wychowania narodu.

— Troska Stalinowska i Jego kierownictwo — mówi Molotow — otacza młodzież radziecką, otwierając jej wolną drogę do wzrostu fizycznego i duchowego doskonałości. Oto dlaczego Polska Zjednoczona

Partia Robotnicza za przykładem WKP (b) na wzór doświadczeń prowadzącego w świecie radzieckiego ruchu kultury fizycznej, podczas pierwszych kroków początku budownictwa socjalizmu w Polsce Ludowej, postawiła zagadnienie wychowania fizycznego młodzieży i narodu, na równi z innymi ważnymi państwowymi zagadnieniami kraju.

W pierwszych punktach historycznej uchwały BP KC PZPR z września 1949 r. mówi się:

„Jednym z najważniejszych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej jest wychowanie nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawie-

dlwego ustroju. W procesie tego wychowania poważną rolę spełnia ją wychowanie fizyczne i sport, które poprzez podnoszenie sprawności fizycznej i stanu zdrowia narodu przysposabiają go do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny”.

I czytamy w uchwałach BP KC PZPR jeszcze:

„Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, w których wychowanie fizyczne i sport, wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespo-

lowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic”.

JÓZEF W. STALIN od młodości cenił przejawy męstwa, odwagi i zręczności fizycznej. Lubiał sport i gry ludowe. Będąc na zesłaniu w dalekim Kraju Truchanowskim na brzegach Jenisieju, miesiącami trudnił się polowaniem i rybołówstwem, znakomicie jeździł na nartach.

ROZSZERZYĆ KULTURĘ FIZYCZNĄ

W postanowieniach CK WKP (b) z dn. 27 grudnia 1948 r. Towarzysz Stalin, osobiście przedstawił jako główne zadanie — rozszerzanie w kraju masowego ruchu kultury fizycznej, podwyższenie poziomu mistrzostwa sportowego i na tej bazie zdobycie przez sportowców radzieckich w latach najbliższych światowych rekordów w ważniejszych dziedzinach sportu.

To historyczne postanowienie — jest jeszcze jednym dowodem o brzy- miej troski, którą przejawia Wielki Wódz Narodów ZSRR Generałissimus Stalin, Partia Bolszewików i Państwo Radzieckie o podniesienie zdrowia, rozwoju fizycznego i wychowania ludzi radzieckich.

DZIĘKI zwycięstwom Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, dzięki zwycięstwom Narodu Radzieckiego i jego bohaterskiej Armii nad niemiecko-faszystowskimi najazdami oswojono się raz na zawsze z niewolą kapitalistycznej państwa, zaczął się prawidłowy rozwój swobodnego życia i wielomilionowego, sprawliwego, narodowego ruchu kultury fizycznej.



LENIN I STALIN
twórcy i organizatorzy Wielkiej Rewolucji

Sport radziecki w paru wierszach

OD CZASU wprowadzenia GTO minęło już 19 lat. Całokształt norm tej odznaki, będącej wzorem dla wszystkich odznak krajów budujących socjalizm, podzielić można na 3 grupy: DGTG („Bądź gotów do pracy i obrony”) — dla młodzieży obciąża pięć lat, DGTG dla młodzieży obciąża pięć lat, DGTG dla młodzieży obciąża pięć lat, DGTG dla młodzieży obciąża pięć lat.

Odznaka GTO przyczyniła się w krótkim czasie do wielkiego umasowienia sportu w Związku Radzieckim i podniesienia jego walorów wyczynowych.

W 6 zimowych spartakiadach Związków Zawodowych wzięło udział w ZSRR 51 milionów narciarzy. Tylko w jednym 1947 r. w letnich i jesiennych biegach na przełaj brało udział ponad 12 milionów uczestników.

W zawodach olimpijskich do letniej spartakiady w 1947 r. startowało 1.200.000 zawodników, a na początku 1948 r. w spartakiadzie zimowej startowało 2,5 miliona zawodników...

W masowych biegach w Estońskiej Republice uczestniczyło przeciętnie 15 procent ludności. W zawodach narciarskich Armii Radzieckiej w 1948 r. z każdej czwórki żołnierzy i podoficerów brało udział trzech.

W sezonie rozgrywek piłkarskich w 1947 r. było na stadionach radzieckich ogółem 8 milionów ludzi, w 1948 — 10 milionów, a w 1949 r. — 11 milionów...

ZSRR posiada dziś 11 wyższych szkół wychowania fizycznego, 40 szkół średnich w. i. i, 700 szkół sportowych dla dzieci, 140 szkół sportowych dla młodzieży i tysiące krótkoterminowych seminariów, szkoleń i doszkalających wychowawców fizycznych.

Wychowanie fizyczne i sport, oparte w ZSRR na naukowych metodach badań, są dziś wzorem dla innych krajów.

Liczba czynnych sportowców w ZSRR na 1 stycznia 1949 r. przekraczała 4 miliony. Przy końcu roku wynosiła ona już 7 milionów. W 1949 r. — 2 miliony obywateli zdało normy odznaki GTO, w roku ubiegłym 2,7 miliona.

Czołowa grupa radzieckich sportowców liczy przeszło 600 zasłużonych mistrzów sportu, około 5.000 mistrzów sportu i ponad 12.000 zawodników i klasy. Sport radziecki przeszedł ogromną drogę rozwojową i uzyskał wspaniałe wyniki.

MASOWOŚĆ — to najbardziej charakterystyczna cecha sportu w ZSRR — będąca najlepszym sprawdzianem umocnienia kultury fizycznej w kraju —

jest podstawą, główną i najsłuszniejszą bazą dobrych wyników.

Właśnie dzięki umasowieniu sportu mogli zdobyć prawdziwe talenty, których tyle tkwi w najczystszych masach ludowych. Michał Kalinin mówił w swoim czasie, że „W naszym ruchu sportowym biorą udział miliony. Zrozumiałe, że wśród tych milionów łatwiej znaleźć talenty, niż wśród tysięcy, a wśród tysięcy jeszcze łatwiej, niż wśród setek”.

Setki i tysiące mistrzów i rekordzistów radzieckich znalazło drogę sportu przez zawody masowe (biegi na przełaj, zdobywanie odznaki GTO) a dopiero później przez kwalifikacje talentu zdobywano mistrzostwo, rozgłos i sławę.

REWIA REKORDÓW

Gdybyśmy chcieli ocenić każdą po kolei dyscyplinę sportu w ZSRR, to dopiero wtedy zobaczylibyśmy cały ogrom i siłę sportu radzieckiego, przedającego dziś w świat.

Łyżwiarstwo, gimnastyka, boks, pływanie, szermierka, narciarstwo, sporty motorowe itd. — wszystkie to sporty są tak silnie rozwinięte w ZSRR i reprezentują tak wysoki poziom, jak w żadnym innym kraju.

Łyżwiarstwo — mistrzostwo świata (Maria Tkaczewa, zdobyła trzykrotnie w jedyne szybkie tytuły mistrzyni świata).

Koszykówka — mistrzostwo Europy: siatkówka — mistrzostwo świata i Europy; podnoszenie ciężarów — 48 rekordów światowych; strzelectwo — 21 rekordów światowych; szermierka — 10 rekordów światowych itd.

Rokrocznie wzrastają sukcesy sportowców radzieckich w poszczególnych sportach, sukcesy wynikające z ich usilnej pracy, doskonałego treningu opartego na podstawach naukowych, odpowiedniego wszechstronnego przygotowania i ambicji, wypływającej z świadomości obywatelskiej.

Sport radziecki wszedł na szerszą arenę międzynarodową po drugiej wojnie światowej. Wyniki i sukcesy zawodników i zawodniczek radzieckich wywoływały zdumienie na całym świecie. Rokrocznie rośnie sława sportu radzieckiego, rok-

rocznie reprezentanci ZSRR odnosili nowe wspaniałe sukcesy na terenach zagranicznych.

Słynne są już na całym świecie rekordy świata: Nina Dumbadze (dysk), Natalia Smitnicka (oszczep), Aleksandra Czudina (wioślarstwo), Andrejewa (kula), Czerniukowa (kula).

Wieloletnia widowiska na stadionie Bielew na mistrzostwach Europy w 1946 r. w Oslo i w Brukseli w r. b. przekonała się na własne oczy jaką wartość przedstawia lekkoatletyka radziecka. Zwycięstwo drużyny ekipy ZSRR, która w Brukseli zajęła I miejsce przed Anglią i Francją, pokazało całemu światu, jak wspaniale rozwija się sport lekkoatletyczny w Związku Radzieckim.

9 ZŁOTYCH MEDALI, 15 srebrnych i 15 brązowych wywleźli reprezentanci ZSRR z Brukseli. Postawa ich i zachowanie były przedmiotem podziwu publiczności belgijskiej. Prasa belgijska zgodna stwierdza, że takich sportowców jeszcze w Belgii nie widzieli.

Lekkoatletyka radziecka kroczy naprzód mowami wprost krokami, oparta i rozwijana na podłożu masowości — posiada tak bogaty narybek młodzieży, że przyszłość jej zapowiada się wspaniale.

Lekkoatletyka ZSRR ustanowiła już 8 rekordów światowych, lekkoatletyka — 4. Sprinterzy radzieccy są dziś najszybsi w Europie, czego dowodem było zwycięstwo mistrzostwa Europy w Brukseli przez stafetę 4x100 m.

Szczegółowo jest najliczniejszą obecnie na świecie zawodnictwem w trójskoce, płotkarze litewski i Bułgarczyk, miotacz Kanaki, wioślarstwo Lipp, oszczepnik Walman, średniostanowcy: Czowgun i Wolysma — to czołowi zawodnicy Europy, którzy odnieśli już wiele zwycięstw na bieżniach i boiskach Europy.

Dzisiaj w Wielkim Dniu Wszechnarodowego Święta 33 Rocznic Wielkiej Rewolucji Październikowej, Naród Polski wspólnie z Wielkim Narodem Radzieckim z miłością i wdzięcznością wymawia imię Wielkiego Bohatera całej postępowej części ludzkości Generałissimusa Stalina.

Ku niemu zwrócone są myśli i oczy wszystkich, którzy pracują i walczą o pokój i demokrację, o szczęście ludzkości.

WIKTOR ZIELIŃSKI

Kalinin o sporcie:

PRZYJACIEL sportowców — Michał Kalinin niejednokrotnie zwracał uwagę na najważniejsze zadanie naszej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Zadanie to polega na połączeniu w harmonijną całość: sportu, wychowania fizycznego, wychowania intelektualnego i podporządkowania zdobywczy na tym polu ogólnym zadaniom, stojącym przed Państwem Socjalistycznym.

Sport to dobra sprawa — mówił Michał Iwanowicz w roku 1934 — sport dodaje mocy człowiekowi. Chcemy wychować wszechstronnie rozwiniętego człowieka, człowieka, który umiałby dobrze biegać i pływać, szybko i wytrwale maszerować, jednym słowem, zdrowego, pełnowartościowego człowieka, który byłby gotów do pracy i obrony i którego rozwój fizyczny postępowałby naprzód równomiernie, w harmonii z rozwojem umysłowym.

SPORT WYCHOWUJE

W artykule z października 1938 roku, poświęconym dwudziestolecu Komsumolu, Kalinin pisał:

„Masowy rozwój kultury fizycznej ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ przyczynia ludzi do karności, wzmacnia zdrowie, pobudza do samodzielności i inicjatywy i zaprawia do skoordynowanego współdziałania. Słowem, kultura fizyczna i sport są po ważnym czynnikiem w dziele wychowania nowego człowieka, człowieka zdrowego, silnego, zręcznego, przed siebie, odważnego, który potrafiłby walczyć z przeszkodami i który by pewnie umiał patrzeć w przyszłość”.

Molotow:

POD CZAS przyjęcia na Kremlu, wydanego na cześć uczestników Wszechzwiązkowego Święta Sportowego 22 lipca 1947 roku, Władimir Molotow, wznosząc toast, powiedział:

— Towarzysze, gościmy dzisiaj wielu wybitnych sportowców radzieckich, z całego serca życzymy im dalszych sukcesów, dalszych nowych osiągnięć w sporcie. Jednocześnie jednak musimy starać się o to, żeby w Związku Radzieckim wzrosła liczba sportowców, żebyśmy mieli wielką ilość przeciętnych szeregowych sportowców, albowiem umasowienie sportu jak też jakość przeciętnego sportowca mają decydujące znaczenie.

O tym na chwilę nawet nie można zapominać. Mówiąc o niepospolitych wyczynach naszych wybitnych sportowców, należy pamiętać, że „w ostatecznym obrachunku decydują o sprawie szeregowi sportowcy oraz masowość sportu”, ci sami sportowcy szeregowi, spośród których rekrutują się nasi wybitni mistrzowie.

(Wyjątki z książki J. Brażnina „W barwach czerwieni”).

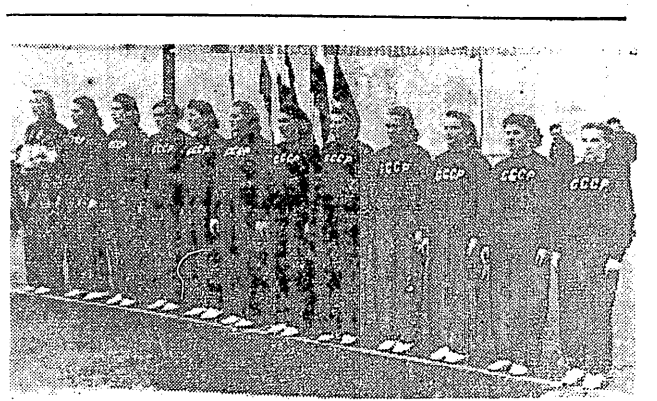


Stalin i Molotow na spacerze z dziećmi
(z obrazu malarza Jefimowa)

Foto API

Rekord Mieszkowa zatwierdzony

Wszechzwiązkowy Komitet KF i Sportu otrzymał od Międzynarodowej Federacji Pływackiej pismo, zatwierdzające w tabeli rekordów światowych wynik zasłużonego mistrza sportu Mieszkowa na 100 m motyl. — 1:08,8.



Siatkarki Związku Radzieckiego — mistrzyni Europy na 1949 i 1950 r. Ten ostatni tytuł zdobyły one w październiku w Sofii, zwyciężając reprezentacje Polski, CSR, Rumunii, Bułgarii i Węgier. Pierwsza z lewej Czudina

Budowlani Chorzów-CWKS 1:0 Co będzie z Kolejarzem Atak krakowski zawiódł, ale...

Nikt nie chce spać z Ligi

KATOWICE, 5.11. (Tel. wł.) — Budowlani — CWKS 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Spodzieja. Widzów ok. 5 tys. Sędzia Seichter z Krakowa.

Budowlani: Janik, Durniak, Janda, Kalus, Wietorek, Gajdzik, Gronowski, Glantz, Rogocz, Spodzieja, Barański.

CWKS: Sosnowski, Piotrowski, Polak, Oprych, Orłowski, Serafin (Zielniński), Sasiałok, Wietorek, Gronowski, Glantz, Rogocz, Spodzieja, Barański.

Budowlani po b. zaciętej grze odnieśli zasłużone zwycięstwo. Wygrała drużyna lepsza, posiadająca więcej z gry, która jednak swej przewagi w polu nie potrafiła uwidocznić liczbowo. Zawodnicy strzelcy. Trzeba jednak przyznać, iż mieli oni trudne zadanie, gdyż bajorkowate boiska utrudniało zakończenie akcji. Poza tym napastnicy chorzowscy mieli dużego pecha w strzałach, a w jednym wypadku Orłowski głową wybił piłkę łączącą się do bramki po niefortunnym wybiegu Sosnowskiego.

Napad wojskowych nie potrafił sforsować dobrze ustawiających się obrońców i pomocników Budowlanych. Biorąc pod uwagę trudne warunki gry ograniczamy się jedynie do pochwalenia zawodników, którzy wybijali się umiejętnością oraz wielką ambicją. Wietorek, Gronowski, Orłowski, Sasiałok i Gajdzik zasłużyli na słowa uznania.

Pod adresem publiczności śląskiej, a specjalnie do władności członka zarządu Budowlanych Chorzów, który siedział na trybunie w drugiej rzędzie (samodziałowa czapka i granatowy płaszcz) przeznaczamy oświadczenie Gronowskiego, jakiego nam udzielił w czasie przerwy.

Ogniwo Bytom w 99% w I Lidze

W GRUPIE wschodniej II Ligi sytuacja jest już prawie wyjaśniona. Ogniwo Bytom wyszło na I miejsce i chyba go już nie odda, gdyż w ostatniej grze spotyka Włókniarza Częstochowa, zdecydowanego outsidera. Stal Katowice, która w ostatnim meczu zmierzyła się ze Stalą Lipiny, jest również faworytem, ale nawet ewentualne zwycięstwo nie daje jej awansu.

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) Ogniwo Bytom — Związkowiec Chełmek 5:0 (3:0). Na śliskim boisku lepiej wyszkolona technicznie drużyna bytomska zdobyła od pierwszych chwil dużą przewagę, zaznaczoną zdobyciem 5 bramek.

TABELA GRUPY WSCHODNIEJ

1) Ogniwo Byt. (2)	17	27	42:15
2) Stal Kat. (1)	17	26	53:25
3) Ogniwo Tarn. (3)	17	24	33:13
4) Stal Lip. (4)	17	18	43:24
5) Ognio Czerw. (6)	17	15	27:32
6) Związk. Ch. (5)	17	15	30:35
7) Związk. Prz. (7)	17	13	23:43
8) OWKS Lubl. (10)	17	11	25:42
9) Włók. Cz. (8)	17	11	22:45
10) Kolej. Przem. (9)	17	10	16:36

Trójmecz żużlowy w Lublinie

LUBLIN. W Lublinie odbył się trójmecz żużlowy z udziałem zawodników CWKS Warszawa, Ognio Warszawa i Ognio Lublin.

Po 9 biegach punktowych zwyciężył CWKS Warszawa — 25 pkt., przed Ognio Lublin — 14 pkt. i Ognio Warszawa — 12 pkt.

Najlepszy czas, który jest zarazem rekordem toru, ułożył Krakowiak CWKS Warszawa — 1:38,5.

Najwięcej punktów dla CWKS zdobył: Krakowiak — 9, Kuźmicki — 8. W wyścigu „asów” zwyciężył Krakowiak CWKS, przed Napiórskim Ognio Warszawa.

Związkowiec Włochy karze swoich piłkarzy

Zarząd Okręgu Warszawskiego ZS Związkowiec uciął dyskwalifikację następujących piłkarzy Związkowca Włochy: Sypułę Longina — dożywotnią dyskwalifikację za sfałszowanie imprez masowych urządzonych przez klub (Marsze Jesienne) notoryczne lekceważenie zarządzeń klubu oraz niesportowy tryb życia.

Gumbrycha Jerzego — 2-letnią dyskwalifikację za sianie fermentu wśród członków klubu w czasie imprez masowych.

Rokickiego Henryka — 6-miesięczną dyskwalifikację za zewszerszenie tej kary na 1 rok za uleganie namowom Sypuły i Gumbrycha do lekceważenia zarządzeń klubu.

Zarząd Okręgowy ZS Związkowiec wystąpił również z wnioskiem do WKf o rozciągnięcie dyskwalifikacji na wszystkie dyscypliny sportu.

— Przy strzale, z którego padła, nieuznana zresztą przez sędziego, bramka, rzeczywiście pomogłem sobie ręką.

Jak obywatel z zarządu teraz się gładzi? Wypadłoby cofnąć wszystko, co się w fanatycznym uniesieniu wykrzykiwało.

Gronowski postąpił b. ładnie, przyznając się do użycia ręki, lecz byłoby jeszcze lepiej, gdyby w czasie trwania meczu dał znać publiczności, że sędzia miał rację. (J.b.)

Liga zapaśnicza wystartowała do rundy jesiennej

KATOWICE, 5.11. (Tel. wł.) Stal Nowy Bytom — Związkowiec Mysłowice 4:4. Mimo zasilenia drużyny Związkowca Grytem, drużyna Mysłowic musiała się zadowolić wynikiem remisowym.

Kandydaci do kadry bokserskiej

Zarząd PZB przedstawił do GKf listę bokserów, proponowanych do kadry narodowej.

Lista ta musi być jeszcze zatwierdzona przez GKf.

Musza — Kasperczak, Woźniak, Aniela, Kulder.

Kogucia — Grzywocz, Kruza, Frydrych.

Piórkowa — Antkiewicz, Stręł, Matloch, Soczewiński.

Lelka — Sadowski, Kudziak, Brzeziński, Kempa.

Półśrednia — Chychła, Musiał, Kwaśniewski.

Srednia — Nowara, Kolczyński, Paliński, Krauze, Rapacz.

Półciężka — Szymura, Grzelak, Wietorek, Krupiński, Głonka.

Ciężka — Gościński, Jaskółka, Jędrzyk, Pietrzykowski i Grabowski.

Po 1 stycznia kadra ulegnie zmianie, ponieważ zostanie wprowadzonych 10 kategorii w bokse.

skoro LKS przegrywa z Widzewem 0:3

ŁÓDŹ, 5.11. (Tel. wł.) Ligowcy Łódź, chcąc odpowiednio przygotować się do meczu z warszawskim Kolejarzem, wybrali na sparring partnera bratnią 11-kę Widzewa. Partner ten okazał się również niezwykle surowym egzaminatorem skoro drużyna LKS Włókniarza została z boiska pokonana 0:3 (0:2). Obie drużyny wystąpiły w najsłabszych składach.

Widzewcy, szczególnie w drugiej połowie, przeważali w polu i wygrali najzupełniej zasłużenie. Jedynie przez 20 min. I połowy z trybuny można było się zorientować, że w czerwonych swetrach gra drużyna Łilgowa.

Impetacja strzałowemu napadzie nie pozwoliła jednak Włókniarzom odzyskać choćby cyfrowo tej krótko trwającej przewagi.

W sumie LKS-lacy rozczarowali. Należałoby jeszcze raz potwierdzić opinie, że podczas sezonu letniego nie próbowali, a tym samym pracą angielskiego piłkarza, obecnie trenera tego zespołu Władysława Króla, wydała pożądane już owoce.

Bramki zdobyli: Różycki — 2 i Pawlikowski — 1. Dwa zdanie należy poświęcić również jednemu z aktorów tego spotkania Piotrkowski, który widocznie nie zrozumiał intencji towarzyskiego pojedynku i zbyt ostro w porównaniu do innych wkraczał do akcji. Najbardziej odzyskał prawostrzelnictwo Widzewa Różycki.

Zawody prowadził Gryniewski. Publiczności około 1.500.

WROCLAW, 5.11. (Tel. wł.)

Wrocławski Stal pokonała poznańskiego Kolejarza 5:3. Wyniki (na I m. zawodnicy Poznania): Nikodemski wygrał z Wesolowskim, Bancerek został pokonany na łopatki w 13 min. przez Smulę, Grzędzielski przegrał z Konecznym, Kucharczyk przegrał z Krysalskim III, Mielczak przegrał z Barłogiem, Nowaczyk przegrał z Rejniakiem, Leitgeber wygrał z Kołata.

Warszawa - Szczecin 10:6

Obie drużyny w osłabionych składach

SZCZECIN, 5.11. (tel. wł.) Warszawa — Szczecin 10:6. Mecz bokserski między Warszawą i Szczecinem mocno zawiódł oczekiwaniami zebranej w ilości ponad 2,5 tys. publiczności. Obydwie osłabione drużyny walczyły jako półkrowie.

Najlepszą walkę stoczyły muchy Szulim i Murawski. Szybko Murawski miał przewagę we wszystkich trzech rundach i wygrał zdecydowanie. Ciekawą walkę stoczyli w półciężkiej Woźniak i Ambroży. Spotkanie miało przebieg dramatyczny, a w pewnym momencie w 2 r. po wzajemnych ciośach obydwa byli oszołomieni. Wygrał lepszy technicznie Ambroży.

Werdikt w półciężkiej przynajmniej zwycięstwo Tyczyńskiemu nad Izydorem publiczność przyjął z gotową gwizdami. Walka była wyrównana, ale Tyczyński górował lepszą techniką.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Wyniki (na I m. zawodnicy Warszawy): Szulim przegrał z Murawskim, Kubowicz wygrał wysoko z Kierdanem, Tyczyński zwyciężył Izydora, Żurawski, po słabej walce, wygrał ze Stasiakiem, Masiarek wygrał na skutek poddania się w 3 r. Ciupka, Kwaśniewskiemu poddał się po 1 r. Pieracki, Woźniak przegrał z Ambrożem.

Ogniwo - Górnik Byt. 4:1

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) Ogniwo — Górnik Bytom 4:1 (2:1). Bramki dla Ognia: Rajtar, Radoń, Kuczyński i Kolasa, dla Górnika — Sobek. Sędzia inż. Brzuchowski z Warszawy Widzów ok. 10.000.

Ogniwo: Hymczak, Gedeł, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń (Misiak), Kolasa.

Górnik: Jung, Czernik, Czepionka, Krause (Stein), Banich, Wietorek, Pajk, Jeronimek, Burda, Krasówka, Sobek.

Mimo dużej przewagi drużyny krakowskiej, wynik 2:1 utrzymywał się aż do 80 min. zawodów. Napastnicy Ognia, specjalnie Kolasa, grający po przerwie w miejsce Radonia i Misiaka kompromitowali się psując wiele pozycji, jakie zdarzają się raz na sto lat. Dopiero błąd Czernika, który piłkę idącą w aut odbił zbyt krótko w pole, umożliwił Kuczyńskiemu zdobycie trzeciej bramki. Rychło potem padła czwarta, przypięcztowując zwycięstwo Ognia odniesione po grze szybkiej i dobrej w polu, lecz pozbawionej emocji na skutek braku celnych strzałów i wynikających stąd akcji bramkarzy.

U Górnika wyszły przy tym na jaw zalety kondycyjne spotęgowane ciężkim, grzęskim terenem oraz absolutny brak zmysłu taktycznego u obrońców. Linia obrony u zwycięzców była znów najlepszą formacją przy czym Glimas był co najmniej równy Gedełkowi. Nowo pozyskany Pawlikowski i Kaszuba na

środku pomocy wypełnili swoje zadanie. Napad zawiódł zupełnie strzałow, a jedynie Bobula oraz okresami Rajtar wnosili pewną myśl do gry.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich stać. Najjaśniejszymi punktami w ich drużynie byli: ofiarnie i odważnie broniący Jung, Krasówka i Sobek.

Stojący na skraju przepaści zespół Górnika rozpoczął grę z werwą i animuszem, które zniknęły jednak szybko. Przy stanie 1:0 zdobyli Górnicy wyrównującą bramkę, lecz to było wszystko na co było ich sta

Niech żyje Związek Radziecki — Ostoja Pokoju!

Kolejarz Poznań po zwycięstwie w Łodzi na czele I Ligi koszykówki

ŁÓDŹ, 5.11 (Tel. wł.). Spółnia Łódź — Kolejarz Poznań 40:42 (25:25).
Kolejarz: Ruszkiewicz — 24, Grzechowiak 9, Fegler — 4, Bayer — 3, Niedzielski 2 punkty.
Spółnia: Pawlak — 12, Dowgird — 11, Michalak — 10, Szor — 7.

Dwie drużyny pretendujące od dwóch lat do tytułu mistrza Polski w tegorocznych rozgrywkach idące bez straty punktu spotkały się w bezpośrednim pojedynku. Gra była b. ciekawa i emocjonująca.

W końcowej fazie byliśmy świadkami rozpaczy i ataków lodzian, których dwa punkty tylko dzieliły od przeciwnika.

Szczególnie nerwowa atmosfera panowała na widowni przy stanie 40:42 dla Kolejarza, kiedy to goście wznieśli tempo gry i jeszcze raz przystąpili do ofensywy. Kosz Spółni znalazł się w niebezpieczeństwie.

Wygrali poznaniecy. Nie zrzucił tego przypadek, bo goście bezwzględnie za-

śluzili na zwycięstwo. Na każde natarcie przeciwników odpowiadali błyskawicznym kontratakiem zakończonym celnym strzałem. Te cenne strzały oddawał w kierunku lodzkiego kosza najlepszy w tym dniu zawodnik Ruszkiewicz.

Kolejarz Ostrów prowadzi w II Lidze

WARSZAWA, 5.11. Kolejarz W-wa — Kolejarz Ostrów 47:41 (39:24). Bezapelacyjnie zwycięstwo warszawiaków. Wyróżnił się u zwycięzców Siwek, zdobywca 16 punktów i Zdanowski. Kolejarz toruński zdominował słabą grą i brak opanowania technicznego. Spotkanie stało na słabym poziomie.

GDANSK, 5.11. (Tel. wł.) Kolejarz Gdańsk — AZS (Wrocław) 43:32 (23:15).

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Kapiński — 26, Frankowski — 6, Arominowicz — 6, Gromek — 3, Olszewski i Majewski — po 1. Dla AZS: Zwierzański — 8, Pechura 10, Wołoszyn — 4, Zientarski — 4, Ciupryk — 4 i Czarkowicz — 2.

POZNAN, 5.11 (Tel. wł.). Kolejarz Ostrów — Kolejarz Poznań 52:23 (12:1). Kolejarz Ostrów pokonał swego imiennika z Krakowa pewnie, górując nad nim tak pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Zwłaszcza po zmianie stron widoczna była przewaga Kolejarza Ostrówskiego, bowiem goście w tej części gry wyraźnie opadli z sił. Punkty dla Kolejarza Ostrów zdobyli: Kosiński II i Granda — po 9, Nowacki — 7, Szysak — 3 oraz Adamczak i Ciech — po 2. Dla Kolejarza Kraków: Wawro — 10, Stawosz 8, Michelek i Gruszczyński — po 2 oraz Wężyk — 1.

TABELA				
1) Kolejarz, Ostrów	2	2:0	40:45	
2) Kolejarz, Kraków	2	1:1	57:45	
3) Kolejarz, W-wa	2	1:1	57:49	
4) Kolejarz, Toruń	2	1:1	151:104	
5) Kolejarz, Gd.	2	1:1	80:92	
6) AZS, Wrocław	1	0:1	32:45	
7) AZS, Kraków	1	0:1	35:44	

Zwycięstwa koszykarzy AZS W-wa i Gwardii Kr.

WARSZAWA, 5.11. AZS W-wa — Wióknarz Łódź 46:15 (18:8).
AZS — Czapkowska — 21, Dziadkiewicz 13, Węgrzynowicz — 6, Rossak — 2, Derogowska — 2, Kravczyk — 2.
Wióknarz — Paprotowna — 6, Błażyńska 3, Stomczewska — 2, Lutosińska — 2, Matera — 1, Wojtera — 1.

Mecz wygrała drużyna warszawska bezapelacyjnie, łodziaki rzadko braki umiejętności strzeleckich. Zawody charakteryzowała nerwowość nie pozwalająca zawodnikom wyzyskać murawnych nieraz pozycji.

Z warszawianek na wyróżnienie zasługuje Czapkowska. Najlepsza z Wióknarza była Paprotowna.

Należy podkreślić, że AZS nie grał w najbliższym składzie, wprowadzając do gry młode rezerwy (Sam.).

KRAKÓW, 5.11 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Spółnia Gdańsk 42:30 (21:15).
Po grze szybkiej i stojącej na dobrym poziomie uzyskały koszykarze Gwardii podziemie z koleją zwycięstwem. Punkty dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Kowalczyk 13, Mamińska — 12, Szlegielowicz — 7, Kirschanek — 5, Popielówna — 4 i Botek 1, dla pokonanych: Edelmann — 9, Motulska — 8, Tawynowicz — 7 i Wilka — 6.

TABELA				
1) AZS, Warszawa	5	5:0	114:66	
2) Gwardia, Kraków	2	2:0	75:52	
3) Kolejarz, W-wa	2	1:1	58:45	
4) Spółnia, Gdańsk	3	1:2	82:105	
5) Spółnia, W-wa	2	0:2	40:44	
6) Wiókn., Łódź	2	0:2	56:75	

Dziesiątka poznańska udowodniła, iż jest zespołem wyrównanym i jej partnerem nieprędko uda się strącić ze szczytu tabeli ligowej.

WARSZAWA, 5.11. AZS W-wa — Wióknarz Łódź 47:44 (21:22).

AZS — Nicliński — 20, Popławski M. — 8; Popławski Z. — 7; Kamiński — 6, Olesiewicz — 4; Bartosiewicz — 2.
Wióknarz — Zylinski — 14, Barszczewski — 12, Kaczmarek — 9, Waligórski — 4, Maciejowski — 3, Wojciechowski — 2.

Dobra technika, szybkie tempo i ostra gra charakteryzowały warszawskie spotkanie, które stało na dobrym poziomie. Warszawianie lepiej jednak kryli i nie dopuszczali Wióknarzy do strzałów. W drugiej połowie warszawskiej wyróżnił się dobrą dyspozycją strzelawo Nicliński, zdobywca 20 punktów. Z lodzian najlepszy był Barszczewski.

Za cztery osobiste opuścili boisko kolejno: Kamiński, Zylinski, Olesiewicz i Wojciechowski (Sam.).

KRAKÓW, 5.11 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Spółnia Gdańsk 34:51 (15:30).
Koszykarze gdańscy mają w Krakowie ustatkowaną opinię. Potwierdził ją dziś w zupełności demonstrując wysoką klasę. Szybko odbili pierwszy strzał gości (Arlet) i w ciągu 3 min. doprowadzili do stanu 10:2. W tym krótkim okresie czasu zdążył Dąbrowski „zarobić” 3 osobiste. Później imponującą celnością strzelał podwyższając gdańskie dystans odnosząc pewnie i zasłużone zwycięstwo. W Gwardii niecelność strzałów powodująca niewyżyskanie całych serii rzutów wolnych przybrała coraz groźniejsze rozmiały.

Strzelcami punktów dla Spółni byli: Wężyk — 16, Leńkiewicz — 12, Markowski 10, Markowski II — 8, Wójtowicz — 4, Brzozowski — 1. Dla Gwardii: Arlet — 15, Dąbrowski — 11, Pylos — 4, Kowalczyk i Wójcik po dwa. Sędziowali bardzo dobrze Zajackowski z Warszawy i Elbanowski z Łodzi.

POZNAN, 5.11 (Tel. wł.). Ognio Kraków — Związkowice Poznań 52:51 (18:22).

Ogn. Kraków zwyciężyło po zaciętej, nie mniej nerwowo przeprowadzonej walce.

W drużynie Ognia wyróżnił się Pacula i Benkowski, w drużynie poznańskiej najlepszy wypadł obaj obrońcy Kubicki i Szymura. Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Pacula — 11, Ciesielski 10, Krupa — 3, Korcala — 3, Ciesielski II i Benkowski — po 2 oraz tudzież — 1. Dla Związkowców Szymura — 8, Klewienha-gen i Wybieralski — po 6, Marcinak — 5, Kubicki — 4 oraz Jaskowiak — 2.

TABELA				
1) Kolejarz, Poznań	3	3:0	143:115	
2) Spółnia, Gdańsk	3	2:1	134:110	
3) Spółnia, Łódź	3	2:1	125:105	
4) Ognio, Kraków	3	2:1	106:101	
5) AZS, Warszawa	3	2:1	115:114	
6) Wióknarz, Łódź	3	1:2	135:169	
7) Gwardia, Kraków	3	0:3	106:159	
8) Związk., Poznań	3	0:3	86:118	

Zakończenie marszów jesiennych w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie Marsze Jesienne, w których, na zakończenie tej imprezy startowali organizatorzy marszu oraz zawodnicy, którzy nie mogli w nich dotychczas wziąć udziału.

Start i meta marszów znajdowały się przed Akademią Wychowania Fizycznego na Białanach i były udekorowane transparentami oraz flagami zrzezeń sportowych.

Mimo niesprzyjającej pogody, startowało w marszach 376 osób, z których tylko 12 nie zdobyło wymaga-

Wielki turniej koszykówki w Pradze

PRAGA, 5.11. (Tel. wł.) — W dniach od 1 do 4 grudnia odbędzie się w Pradze międzynarodowy turniej o wielką nagrodę miasta Pragi. Na turniej zaproszono: ZSRR oraz koszykarki wszystkich krajów demokracji ludowej oraz sportowców francuskiej FSQT.

Węgry-CSR 4:0 na planiszy

PRAGA, 5.11. (Tel. wł.) — W sobotę rozpoczął się mecz szermierczy CSR — Węgry. W florecie zwyciężyli Węgrzy 11:5. Węgry pokazali wspaniałą technikę i szybką orientację. Zwycięstwa uzyskali: Tili — 3, Gerewich — 3, Sakowits — 3; Czecho-słowacy: Sokol — 1, Heerycy — 1, Hruby — bez punktów.

Także w szpadzie pokazali Węgry swą przewagę i zwyciężyli 12:4.

We florecie kobiecym wygrali Węgierki 12:4, Elek — 4 zwycięstwa, Nyary — 2, Horvat — 4, Zsaka — 2. Czechosłowaczki: Jurkova — 1 zwycięstwo, Plecova — 2, Volfova — 1, Szulcova — bez zwycięstwa.

W szabli wygrali Węgrzy 13:8.

Ogólny wynik 4:0 dla Węgier.

Górniki (Janów) — CWKS 2:1 Za ostrą grą na lodowisku

KATOWICE, 5.11. (tel. wł.). Górnik Janów — CWKS 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel II i Gburek. Dla CWKS: Sędziowski Ferenc i Babulski.

Górniki: Gburek I, Januszkiewicz, Ulman, Langer, Nowotarski, Puchalski, Gburek II, Gansiniec, Polus, Wróbel I, Wróbel II, Wróbel III, Kępný. CWKS: Przedziecki, Więcek, Ślusarczyk, Chodakowski, Krasucki, Świcz, Dolewski, Ginter, Antusiewicz, Zieliński, Bronowicz.

Atrakcyjne spotkanie ośmielił już w pierwszych minutach gry wypadek Gansinica, który zderzając się ze Świczem ranił się w czoło i nie grał do końca pierwszej i całą drugą tercję. Gdy w trzeciej tercji z obdarzonym głową powrócił na lod, ograniczył się tylko do sporadycznych wypadów.

Tym samym zwycięstwo Górnika, który przez ¾ meczu grał bez swego najlepszego zawodnika, na biera większego znaczenia.

Przez cały czas spotkania gra prowadzona była w szybkim tempie bez wyraźnej przewagi jednego z zespołów. Górników cechowała ambicja i wola zwycięstwa oraz lepsze opanowanie jazdy na łyżwach.

Warszawianie próbowali grać nowocześnie, błyskawicznymi prostopadnymi podaniami, lecz próby te kończyły się na dobrych chęciach. U większości zawodników szwankowała jazda na łyżwach. CWKS posiadał w swym szeregu kilku wybitnie słabych zawodników, którzy nie zbyt pewnie czują się na lodzie i powodują niepotrzebne faule, zagrażające zdrowiu przeciwników. Mniej jednak nadzieje, że ostry trening na Torkacie (CWKS pozostanie przez cały listopad w Katowicach) usunie wszystkie braki.

Poziom spotkania nie był najlepszy. U Górników podobali się bracia Wróbelowie, i Januszkiewicz, z CWKS Bronowicz i Antusiewicz oraz bramkarz Przedziecki.

Sędziowie tego spotkania Ferenc i Babulski częściowo stanęli tylko na wysokości zadania, bo tolerowali zbyt wiele fauli.

LEKKOATLECI LUBLINA ZAKOŃCZYLI SEZON

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego w Lublinie odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu, w którym na trasie 3400 m zwyciężył Kwiatkowski, OWKS Lublin, osiągając — 11:21,8.

W biegu kobiet na 500 m zwyciężyła Chojnacka, Związk. Lubl. w 1:45,0.

Szcypionki I Ligi

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) — Ognio Kraków — Budowlani Chorzów 2:9 (1:5). Bezwzględna przewaga zwycięzców, którzy mimo grząskiego terenu przeprowadzili błyskawiczne akcje, kończąc je celnym strzałem. Rekord celnych strzałów należy do Thiela II, który zdobył 4 bramki. Jego brat, Gajdzik, Chaber, Iszowski, Pośpiech wpisali się po jednym razie na listę strzelców, podobnie jak Lenc i Krupa zdobywcy bramek dla Ognia.

KATOWICE, 5.11. (tel. wł.) Kolejarz Tarnowski Góry — AZS Katowice 3:2 (2:1), Budowlani Opole — Kolejarz Gniezno 10:2 (8:0). Spółnia Katowice — ŁKS Wióknarz 6:3 (1:2). Bramki dla Spółni Tomecki — 2, Małolepszy, Jonkisz — po 1. Dla ŁKS Szulc — 2, Graczyk — 1.

TABELA				
1) Budowlani, Opole (2)	4	8:0	40:12	
2) Budowlani, Chorzów (1)	4	8:0	32:10	
3) ŁKS, Wiókn. (3)	4	4:4	27:29	
4) Kolejarz, Tarn. Góry (5)	4	4:4	29:25	
5) Spółnia, Kat. (6)	4	4:4	21:52	
6) AZS, Kat. (4)	4	2:6	18:15	
7) Kolejarz, Gniezno (7)	4	2:6	11:19	
8) Ognio, Kraków (8)	4	0:8	17:35	

II Liga

KRAKÓW, 5.11. (Tel. wł.) — Unia Krowodrza — Kolejarz Opole 4:3 (3:2). Z trudnym wywalczonym zwycięstwem Unii, dla której bramki zdobyli: Kusiek — 2, Stypuła i Paluch.

KATOWICE, 5.11. (tel. wł.). Stal Siemianowice — Stal Kuźnia Rac. 1:9 (1:6). Górnik Siemianowice — Wióknarz Kraków 4:1 (2:0).

BYDGOSZCZ, 5.11. (tel. wł.). Związkowice Bydgoszcz — AZS Wrocław 1:1 (1:0). Dla miejscowych bramek zdobył Dolegala, dla Wrocławia Marzech. Sędziowali Stasiak (Poznań).

TABELA				
1) Kolejarz, Opole	4	6:2	32:21	
2) Stal, Raciborz	4	6:2	36:28	
3) Związk., Byd.	4	4:4	31:26	
4) AZS, Wrocław	4	5:5	28:20	
5) Górnik, Siemian.	4	4:4	27:51	
6) Unia, Kraków	4	4:4	17:21	
7) Stal, Siemian.	4	2:6	15:27	
8) Wiókn., Kraków	4	1:7	8:18	

KSZACHY

NA FRONCIE I LIGI

Druga runda rozgrywek ligowych nie przyniosła większych niespodzianek. Kolejarz Kraków utrzymał prowadzenie, bijąc wysoko 7:1 Ognio Bytom. Drużynowy mistrz Polski, AZS Gliwice, natrafił na wyjątkowo silny opór Wióknarza Łódź i zadowolił się musiał wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Stal Gliwice uległa nieznacznie Spółni Poznań 3½:4½. Związkowice Poznań po wyrównanej walce zremisowała ze Spółnią Legnica 4:4. W ostatnim meczu rundy wicemistrz Polski, Ognio Kraków, pokonał ambitnie grającą, bardzo niebezpieczną drużynę Kolejarz z Wrocławia 5:3.

TABELA				
1. Kolejarz Kraków	2	13:3		
2. AZS Gliwice	2	10:6		
Ognio Kraków	2	10:6		
4. Spółnia Legnica	2	9:7		
5. Związkow. Pozn.	2	8:8		
6. Kolejarz Wrocł.	2	7:9		
7. Stal Gliwice	2	6,5:9,5		
8. Spółnia Poznań	2	6,5:9,5		
9. Wióknarz Łódź	2	6:10		
10. Ognio Bytom	2	4:12		

S. Romanow i W. Długacz

Bratki

(OPOWIADANIE)

UPRAWIANIE sportu nie przeszkadzało produktynęj pracy tokarskiej przodownikowi, Saszę Piotrowa.
— Złote ręce — mówili o nim towarzysze z oddziału fabrycznego.
— Pierwsze koło miasta — nazywali go zwolennicy sportu kolarskiego.
— Pracuje po mistrzowsku, jakbyjechał na rowerze po torze — uśmiechał się robotnicy, obserwując jego pracę przy wstawianiu.
— Pracuje po mistrzowsku, jakby ciął metal przy wstawianiu — zachwycali się widzowie, śledząc jego maszynę, sunącą po torze.

Alle było jedno jedyne miejsce w mieście, gdzie „pierwsze koło” traciło swą zwykłą rzekomość, a „złote ręce” nabywały niewłaściwej im wagi. Dzieło się to wokół małego, drewnianego domku z rzeźbionymi zewnętrzny okiennicami, z oszkloną werandą i z kugielkami-wiatrakami na dachu. Temu niespokojnemu mieszkańcowi dachu Saszę zadrżało ponad wszystko na świecie i zawsze dziwił się, jak kogucik może tak obojętnie i beztrosko kręcić się, kiedy razem z nim mieszka najlepsza dziewczyna na świecie.
Dziewczynę nazywano Anetą. Pracowała ona w fabryce wióknarowej i swą miłość do wesołych, barwnych kwiatów na tkankach przenosiła na ogród, przyległy do jej domku.

A ogród był wspaniały. Na trawniku przepięknie rozkwitały peonie, tutaj dumnie podnosiły w górę białe główki narcyzów. Po brzegach wielkiego okrągłego klombu były posadzone hiacynty, jasnieli ozdobne, wieloletnie hortensje, a w samym środku pionoły gęsto posadzone jaskrawo-czerwone tulipany.
Pewnego razu, oprowadzając Saszę po swoim rozległym areale gospodarstwa, Aneta przedstawiła mu każdy kwiatek według nazwy:

— Oto, Saszko, narcyz. Pachną one szczególnie wczesną wiosną.
— A to, Saszko, astry. Nie mają zapachu, ale w bukiecie są bardzo ozdobne.

— To są lewkonie. Mam ich kilka gatunków.
Nazwy kwiatów były obce i niezrozumiałe, z trudem utrzymywał się w pamięci, i Saszę wbrew wszelkim prawom wielkiej nauki o roślinach-botaniki, od razu przemianował je na rodzime i bliższe:

— Bratki (Gre słów: w języku rosyjskim „bratki” oznaczały dosłownie „Oczka Anety” — przyp. tłum.).
Dziewczyna wzdęcznie uśmiechnęła się i powiedziała:
— Jakby one nie nazywały się, Saszko, jasnieli, kiedy zaczął się zawody kolarskie, zerwać wszystkie te kwiaty i po derują je zwycięzcom.

Następnie Aneta wzięła Saszę za rękę i zaprowadziła go w głąb ogrodu. Tutaj przy płocie, rozpostarł się w formie pięciokątnej gwiazdy mały klomb, cały obsypany granatowymi, ksztemnymi kwiatkami.

— Jest to mój ulubiony klomb, nazywam go „Gwiazdeczką” — objaśnia Aneta. — A to prawdziwe bratki. Jesienią zerwę i je, alle oddam tylko temu, kto pierwszy przyjdzie do mego.

Mówiąc tak, Aneta doskonale wiedziała w czyje właśnie ogarzały ręce przypadnie w dzień zawodów ten skromny, granatowy bukiet. Któż mógł zgnieść się z „pierwszym kółem” miasta?

Wiedział o tym i Saszko. Przed nim było wiele dni uporczywych treningów, oczekiwało go zwycięstwo i sława, ale Saszko, lecz przeszło zwycięstwo utwierdził go w przekonaniu, że wszystkie te miłe bratki z ich różnolitymi barwami, rozlicznymi kielichami, koronami, przękami, słupkami i płatkami, cały ten wonny kobiecy kwiatowy koniec w końcu przędzie na jego pełną własność. I po raz pierwszy wówczas, surowo, po chłopku ogarnął wzrokiem śmie, jeszcze rozrzucone po trawniku, grządkach i klombach części swego przyszłego bukietu.

OD TEGO DNIA, przyjeżdżając tutaj o szychy dnia, Saszko nie był już tylko sportownym obserwatorem. Podczas, gdy Aneta z korną w rękę wychodziła do gródki i rozpryskując fóżnobarwne kropki wody zaczynała polewać kwiaty, bratki na nożyce ogrodnicze i troskliwe obcinał pożytkie listki, podstawał paliki pod opuszczone rośliny.

ny, z uporem i systematycznie usuwał z ziemi szkodliwe chwasty. I już obowiązkowo rzucał okiem w głąb ogrodu, aby odwieść „Gwiazdeczkę”. Tutaj z wielką starannością wyrwał on wytłajające się spod ziemi obce trawki, zdejmował z aksamiłnych pylków prawdziwych bratków żuczki, odganiał pszczoły.

Pewnego jasnego, sierpniowego wieczora młodzi ludzie pracowali w ogrodzie do późnej pory. Księżyc świecił jasno, wydzielali swój aromat tyłoni i narcyz. Na końcu zupełnie opustoszałej ulicy ukazało się światło rowerowej latarki. Światło szybko przybliżyło się i zatrzymało się przy furcie ogrodu. Następnie jakaś zgrabna, w dobrze dopasowanym mundurze wojskowym po stać zaskoczyła z maszyną i zdecydowanie skierowała się do ogrodu.

Kilka chwil Saszko wpatrywał się w ciemność, potem podszedł ku przybytemu. Zbliżyła się też i Aneta.

— Wala! — zawołała radośnie i wyciągnęła do gościa rękę.

Saszko cofnął się o kilka kroków, krytycznie spoglądając na rowerzystę i powiedział:

— To... nie Wala!

— Coś ty wymyślił! — roześmiała się Aneta. — Przecież to prawdziwy Wala.

— Nie, nie on — stanowczo oświadczył Saszko. I klepnął młodziutką stojącą młodego człowieka po wypukłej pierś, następnie po plecach, potem zaczął dotykać muskuły na rękach, przysięgać kark...

(D. c. n.)
Z rosyjskiego przełożył Z. WEISS

SUKCES GRZYWOCZA

Od tej pory dziedziństwa z olbrzymim zacięciem walki bokserów radzieckich. Już po pierwszym dniu wyrzłł się klasą, a po dwu dniach prowadził w ogólnej punktacji 17 punktami.

Podziwialiśmy finezyjną technikę Grejnera, nabraliśmy respektu przed potężnymi ciosami Segalowicza, Szerbakowa czy Koroliewa.

Wspomnę jeszcze o pierwszym skrzyżowaniu pięści radzieckich z polskimi. Grzywocz był tym bokserem, który pierwszy zetknął się na ringu z przedstawicielem ZSRR Awdiejewem. Świąk wygrał walkę odnosząc duży sukces. Miał on jednak niezwykle ciężką przeprawę i przeważał szale w drugiej rundzie dzięki skutecznym kontrom.

Jak się później okazało było to jedyne nasze zwycięstwo odnoszone na ringu w spotkaniu z bokserami ZSRR.

Nie będziemy tu jednak opisywać walk stoczonych w czasie turnieju, nie jest to celem naszych wspomnień. Chcemy raczej zastanowić się jakie wnioski wyciągnęliśmy z Turnieju w Pradze i co on przyniósł naszemu pięściarstwu, a ściślej mówiąc jakie korzyści wyciągnęliśmy z pierwszego zetknięcia z pięściarstwem radzieckim.

Zawody te wykazały, że najwięcej sukcesów odnieśli właśnie ci bokserzy, którzy alelowali z półdytansu.

— Jak się wam podobał system walki naszych bokserów? — zapytał mnie Grejner, najlepszy wówczas z zawodników ZSRR, gdyśmy opuścili salę Lucerny.

Grejner nie czekał na moją odpowiedź i ciągnął dalej:

— Przecież boks jest sportem męskim, chodzi o to żeby wygrać. A myśnię dowiedzieli, że jeśli się ma dobre przygotowanie techniczne, można sobie pozwolić na nieustający atak i stosowanie silnych uderzeń.

— Do tego jest potrzebna wspaniała kondycja fizyczna. Wtrąciłem.

— Tak, oczywiście — kondycja jest podstawowym elementem naszego powodzenia. A tej kondycji właśnie nam brakowało i stąd nasze niepowodzenia.

Musieliśmy przysłać rąko Grejnerowi.

MOWI SIĘ WSZYSTKO

Mistrz szybkich wytopów stali mówi o sporcie starym i nowym

KATOWICE, Huta Kościuszk.

Z MARTENOW bije gorąco na całą halę. Pierwszy wytopiacz stalowni szybko porusza się po swym zakładzie pracy. Zmarszczone czoło, przenikliwy wzrok. Hutnik myśli: więcej, szybciej, taniej!

— A może by tak? — mówi do siebie hutnik. Nie! Nie, to nie da wyniku. A przecież w Związku Radzieckim szybciej otrzymuje się stal. A może by tak filary na gorąco oblepić masą magnetyzującą?

Śmiały racjonalizatorski pomysł okazał się słuszny. Filary wytrzymały dotychczas około 80 wytopów, teraz wytrzymują 260. Skrócono czas postojów pieca, wzrosła wydajność o 600 ton na pół kompanii. W świat, po drutach telegraficznych idzie wiadomość:

Zwycięstwo Władysława Truhana. Otrzymuje miano mistrza szybkich wytopów. Odniesiony srebrnym krzyżem zasługi, zostaje Władysław Truhan, wytopowany na I Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, a następnie wybrano go delegatem na Światowy Kongres Pokoju, który obradować będzie w Sheffield. Władysław Truhan pierwszy wytopiacz stali, przedstawiciel klasy robotniczej powie agresorem wojennym:

— My hutnicy pracujemy dla pokoju. Damy więcej, lepszej stali, z której powstaną traktory, maszyny rolnicze.

METODA TRUHANA

Mistrz szybkich wytopów oprócz zajęć przy piecu ma wiele czynności, które wypełniają mu cały dzień. Jako członek Miejskiej Rady Narodowej w Chorzowie pełni dyżury w hucie i załatwia sprawy kolegów, którym obowiązki na to nie pozwalają.

Światowy fachowiec zapoznaje hutników z nowymi zdobyczami techniki. Ostatnio przez 9 tygodni (w godzinach poza służbowych) objaśnił założę huty ze skomplikowanym przyrządem do wykrywania zawartości węgla w stali. Dużo pisze o swej ulepszonej metodzie pracy, a przed dwoma tygodniami za taki opis otrzymał II nagrodę na konkursie (pierwszej nagrody nie przyznano).

Pozostaje jednak dużo czasu naszemu mistrzowi wytopów na sport. Pili nie śledzi rozgrywki piłkarskie — zadaje sobie pytanie, kto będzie mistrzem ligi?

Truhan mieszka w willi obok stali. Oni Uni w Chorzowie i ma do stali dwa kroki na boisko.

ZAZDROSZCZE IM...

— Nieraz mi zazdrość, mówi Truhan, gdy chodzę na mecze piłkarskie i widzę młodych ludzi uganianych się za piłką. Za moich czasów, gdy byłem młody, nie było warunków do systematycznego uprawiania sportu. Grało się w piłkę lub w siatkę, od przypadku do przypadku, a robotnik i chłop nie był brany w ogóle pod uwagę.

Dzisiaj, to co innego, wiem, że we wsiach istnieją kluby sportowe — mój syn co służył w SP opowiadał mi o tym szczegółowo. Wiem, że państwo interesuje się sportem i daje na jego rozwój wiele pieniędzy.

Takie podejście jest przecież słuszne. Chcemy mieć zdrowych obywateli. Gdy tak będzie ludzie będą silniejsi, będą wydajniej pracować i we wcześniejszym terminie wykonamy Plan 6-letni.

PRZEWODNICZĄCY KOŁA

Władysław Truhan interesuje się sportem strzeleckim. Przy hucie „Kościuszkę”, założył klub strzelecki, a koledzy wybrali go przewodniczącym koła. Wolny czas spędza na treningu. Strzelnicę wyposażono w odpowiednie akcesoria, członków koła „uzbrojono”. W okresie łowów bierze udział w polowaniach i zapisuje na swym koncie wiele pięknych sukcesów.

— Słyszał kto, żeby przed wojną robotnik mógł być myśliwym — powiedział nam Truhan.

— Myśliwstwo nie było sportem, lecz rozrywką kapitalistów. W czasie takich polowań ubijano również burszyny polityczne, jak z Göringiem. Dzisiaj łowiczość łączy piękne z pożytecznym.

Truhan patrzy przed siebie. Wzrok jego zatrzymuje się na portrecie Wielkiego Stalina.

W IECIE — mówi — zawsze byłem komunistą. W czasie Wielkiej Rewolucji, jako młody chłopak kolportowałem ulotki. Później miałem nieprzyjemności w wojsku, gdy stanąłem na baczność przed czerwonym sztandarem.

Gdy odmówiłem udziału w szarży na demonstrujący tłum, który wołał chleba... lepiej nie mówić.

Wypadki tak się ułożyły, że szukając bezpiecznego schronienia i pracy musiałem uchodzić do Francji. Tu też nie miałem łatwego życia. Pracy dużo, zarobki małe. Trudno było żyć, ale jakoś się przetrwało. Po oswojeniu Polski przez Armię Radziecką wróciłem do ojczyzny po latach tułaczki.

NAJLEPIEJ W OJCZYZNIE

Jest mi dobrze, szkoda tylko, że mój ojciec, chłop ze wsi Gromnik,

siedzący na dwóch morgach piaszczynej ziemi nie doczekał tej chwili.

Wiele w życiu przeszedłem, z niedobrego pieca chleb jadłem. Lecz najlepszy jest w Ludowej Ojczyźnie.

Budujemy socjalizm, budujemy lepsze jutro. Że tak się dzieje, mamy do zawdzięczenia kontynuatorowi wielkiego dzieła Lenina — Stalinowi i całemu narodowi radzieckiemu, który przez Wielką Rewolucję uratował nas od rządów kapitalistów.

Rozmowę przeprowadził — J. Badner

Edward Kozikowski

Sportowcy wszystkich krajów...

Sportowcy wszystkich krajów — biali, żółci, czarni, na boiskach i bieżniach walczą ze sobą, — żołnierze milionowej, i jedynej armii, która łączy w braterstwie ludzi półkuli obu.

Sportowcy o nazwiskach w całym świecie głośniejszych, i ci znani zaledwie wśród opłotków wsi swej, — niech was w dniu tym zadziwi i jak słońce ośni, wielki Czyn, który wyrósł z Lenińskiej Myśli.

Niech was natchnie pewnością, że zwycięstwo bliskie, i to braterstwo ludzi, które wam przyswieca, ogarnie całą ludzkość i jak ogień z isker wystrzeli jezorami z hutniczego pieca.

Niech w was rozpali wiarę, że nie może różnić człowieka kolor skóry czy odmiennosć mowy, że przyjdzie taka chwila przedziwna albo później, gdy świat zerwie z przeszłością, na szlak wchodząc nowy.

Sportowcy wszystkich krajów łączy się w wysiłku, by z braterstwa, co biegnie za wami po bieżniach, jak cień nieustępliwie, taki orzeł wykuc dla podboju ludzkości, jakiego świat nie znał.

Zwycięstwem okupicie drogę waszą trudną, prowadzącą na przelaz przez stadoń świata, gdy poprzez zgromadzoną na trybunach ludność człowiek dojrzy w człowieku rodzonnego brata.

Z S R R - Szwecja w lekkoatletyce Prasa szwedzka oblicza punkty

W SPANIALE postępy lekkoatletów radzieckich, wzbudzające podziw we wszystkich krajach, wzorujących się na doświadczeniach radzieckich, są owa ością w gardle dla znawców sportu z krajów burżuazyjnych.

W jednym z ostatnich numerów szwedzkiego pisma sportowego „Idrottsbladet” znajdujemy artykuł o radzieckiej lekkoatletyce i papierowy mecz ZSRR — Szwecja. Szwedzi znawca lekkoatletyki wyliczył, że mecz wygrałby Związek Radziecki 113:99.

Ten wynik jest dla czytelnika szwedzkiego niezbyt przyjemny. Przecież Szwecja to potęga lekkoatletyczna od kilkadziesiąt lat. Ostatnio np. wygrała z Francją, która święciła wielki triumf w Brukseli, gdzie szwedzi mieli wyjątkowego pecha. Francja ze wszystkimi posilkami z Marokka, Martyniki, Pld. Afryki przegrała ze Szwecją. To zwycięstwo było całkowitą rehabilitacją za niepowodzenia brukselskie. Szwedzi wrócili na pierwsze miejsce.

„Idrottsbladet” wyliczył, że mecz z ZSRR cyfrowo miałby następujący przebieg:

Mistrzowie Europy

Zwycięska sztafeta radziecka 4 x 100 m w Brukseli w kilka minut po zakończeniu wspaniałego biegu. Stoją od prawej: Karakulow, Sanadze, Kolajew, Suchariew

Konkurencja	Szwecja pkt.	ZSRR pkt.
100 m	5	8
200 m	3	8
400 m	6	5
800 m	8	3
1500 m	8	3
5000 m	6	5
10000 m	3	8
110 m pl.	6	5
400 m pl.	5	6
5 km z przeszk.	6	5
W dal	5	8
Wzwyż	8	5
Tyczka	6	5
Trójskok	3	8
Kula	5	8
Dysk	5	8
Oszczep	8	5
Miot	5	8
4x100 m	2	5
4x400 m	5	2
Razem pkt.	99	113

Porazki sprinterów szwedzkich nie ulegają żadnej wątpliwości. Najlepsi ich biegacze z trudem osiagają poniżej 11 sek., a na 200 m nie ma ani jednego wyniku poniżej 22 sek. Nie tylko Suchariew i Sanadze, ale wielu jeszcze radzieckich szybkobiegaczy mogłoby pokonać Szwedów na 100 i 200 m w stosunku 8:5.

TRZY ZWYCIĘSTWA SZWEDÓW

W biegu na 400 m Szwedzi wierzają w swego mistrza Wolfbranda, legitymującego się wynikiem poniżej 48 sek.

Nie mają już jednak zaufania do drugiego swego biegacza Branstroma, licząc że może on przegrać z Kileniemo (48,6), Komarowem (48,8).

Oba średnie dystanse 800 — 1500 m Szwedzi rezerwują dla siebie. Jednakże nie zapominają o tym, że Wietusma może im zrobić niespodziankę. Ale tego w rachunku nie bierze się pod uwagę, lecz dopiero w komentarzu, gdzie mówi się o tym, że zawodnika radzieckiego stać na wynik poniżej 3:50 na 1500 m.

Finisz Albertsona to wielka nadzieja na 5000 m. Ale na 10000 m Szwedzi poddają się Siemienowowi i Waninowi.

RZYSKOWNY RACHUNEK

Musimy przyznać, że dość ryzykownie obliczyli Szwedzi rezultat 110 m pl. Obliczenia swe oparli na pechowym biegu Bulańczyka w finale mistrzostw Europy. Niepowodzenie Bulańczyka w Brukseli przekreśla wg Szwedów jego szanse w meczu. A mamy wrażenie że Bulańczyk (14,2)

Na przełomie historycznym

Dokończenie artykułu Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

W tym wzajemnym współdziałaniu gospodarczym i braterskiej pomocy dla kraju, który pragnie szybko przezwyciężyć swe zacofanie gospodarcze — przejawia się niemiernie wyraźniej jak w stosunkach politycznych i kulturalnych kontrast między polityką kraju socjalistycznego a polityką imperializmu.

W radosnym i twórczym procesie budownictwa socjalistycznego naród polski przeżywa wielkie doświadczenie historyczne, które pomaża nie tylko jego siły, ale i świadomość. Jest to świadomość wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Jest to świadomość potężnych osiągnięć narodów radzieckich i epokowej doniosłości tych osiągnięć dla całej ludzkości. Jest to również

pogłębiająca się świadomość słuszności drogi, po której prowadzi ludzkość idea, nauka i praktyka partii marksistowsko-leninowskiej, której najlepszym wzorem jest przodująca awangarda proletariatu światowego — WKP(b), kierowana przez Wielkiego Stalina.

WŁASNIE ta świadomość, ogarniająca coraz szersze masy pracujące Polski Ludowej, jest niewzruszoną i niezawodną podstawą przyjaźni polsko-radzieckiej i rosnących wraz z nią uczuć solidarności międzynarodowej w walce o całkowite wyzwolenie człowieka, w walce o pokój, o wolność, o powszechne zwycięstwo socjalizmu.

Daje ona masom pracującym poczucie ożywczej, twórczej i porywającej wciąż naprzód spójni, której źródłem jest rewolucyjna i przeobrażająca ludzi treść wyzwoleniczych idei socjalizmu — tej nowej i twórczej i oświecającej ludzkości. Będzie to epoka, która przeniesie na całą ludzkość nieśmiertelne zdobycze narodów radzieckich.

7.XI rusza gigantyczna sztafeta

W CELU uczczenia II światowego Kongresu Obrońców Pokoju, Związek Międzyzwiązkowy organizuje 7 — 9 listopada gigantyczną sztafetę

SZTAFETA, która wyruszy ze wszystkich zakątków naszego kraju do Warszawy, przekształcając się w meksykański dla delegacji polskiej na Kongres.

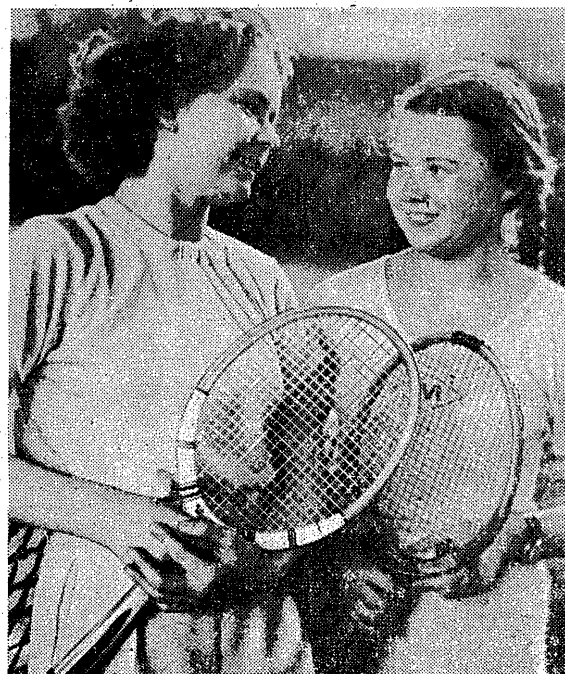
W SZTAFETIE weźmie udział nie tylko młodzież, ale i całe społeczeństwo polskie, manifestując tym swą solidarność z obywatelami, prowadzonym zwycięsko przez Związek Radziecki.

NA TRASIE sztafety zobaczymy uczniów szkół ogólnokształcących i zawodowych, członków ZMP, junaków PO SP, członków kół i Zrzeszeń Sportowych oraz LZS. W sztafecie wezmą udział kolary i motocykliści.

W DNIE 7 bm. w gromadach i kołach wielkich odhoda się w drogę, po czym nastąpi start do pierwszego etapu, który zakończy się w gminach.

NASTĘPNEGO dnia z gmin nastąpi start do miast powiatowych. 9 bm. sztafeta przybędzie do miast wojewódzkich, gdzie będzie czekała na sygnał rozpoczęcia ostatniego etapu, który zakończy się w stolicy.

W GMINACH, miastach powiatowych i wojewódzkich organizowane będą wielkie i masowe, w których odczytano zostaną meksykański z terenu oraz zobowiązanie powzięte w celu uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.



Dwa nowe sukcesy zapaśników ZSRR w Finlandii

W ramach swych występów w Finlandii zapaśnicy radzieccy rozegrali dwa dalsze spotkania w Lapua i Lahti. Oba mecze zakończyły się wyśokimi zwycięstwami gości 8:0.

Były to zarazem ostatnie występy reprezentantów ZSRR w Finlandii. Wszystkie cztery spotkania przyniosły zwycięstwa radzieckim wysokość zwycięstwa, przy czym wygrali oni 30 z 32 stoczonych indywidualnie walk.

W 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji polscy zawodnicy:

HELENA RAKOCZY:

W 33 ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji Październikowej sportowcy Polski Ludowej przesyłają gorące, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim i całemu narodowi radzieckiemu. Budując masowy sport socjalistyczny w naszym kraju, sięgamy stale po wzory sportu radzieckiego. Wzory te są źródłem naszych dotychczasowych osiągnięć.

W braterskiej łączności ze sportowcami radzieckimi sport polski stał się niezawodnym ogniwem w światowym froncie pokoju i postępu.

JADWIGA JĘDRZEJOWSKA:

W 33 ROCZNICĘ Wielkiej Rewolucji myślę moje bieżące do radzieckich przyjaciół, z którymi rok bieżący łączył nas szczególnie silną więzią sportową.

Na krytych kortach Moskwy, Leningradu, na stadionach Sopotu, Katowic i Warszawy rosło braterstwo tenisistów radzieckich z polskimi, pogłębiała się przyjaźń nasza, wzbogacała doświadczenia.

Wiele nauczyłam się od radzieckich sportowców, a przede wszystkim ich stylu życia i pracy, ich metody nauki wychowania fizycznego, gwarantujące pełne umasowanie sportu, a więc masowe wychowywanie zdrowego, silnego, radosnego obywatela, świadomego swych zadań w państwie socjalistycznym. Radziecki sport, z którym zapoznałam się bezpośrednio, jest dla mnie konkretnym wzorem, niezastąpionym nauczycielem.

FRANCISZEK SZYMURA:

W 33 ROCZNICĘ Rewolucji Październikowej zasługam zasługam radzieckim bokserom i wszystkim radzieckim sportowcom serdeczne, braterskie pozdrowienia. Sport ludowy w naszym kraju korzysta szeroko z Waszych doświadczeń. Nasz sport znalazł już drogę na wieś, do fabryk i szkół.

Polskim sportowcom bliskie jest i drogie to wszystko, czym żyje kraj zwycięskiej Rewolucji. Moje zrzeczenie „Guardia” — powierzyło mi szkolenie narybku bokserskiego na terenie Warszawy i województwa — i zgodziła z moim zobowiązaniem szkoleń naszą młodzież — tak, jak to czynią radzieccy mistrzowie sportu.

Byłem delegatem na I Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Nasi sportowcy zdecydowanie włączyli się do walki o pokój. Wierzy mi w zwycięstwo naszej sprawy, albowiem narodziła się idea, która pod kierownictwem kraju Rewolucji Październikowej, kraju zwycięskiego socjalizmu.

**KĄŻDY
SPORTOWIEC
CZŁONKIEM
T P P R**



Uśmiech przyjaźni

Dwie młodzieńskie tenisistki Jemilianowa (z prawej) i Kubalanka na kortach krytych w Moskwie. Codzienny trening i rozmowy przetrwały się w trwałą przyjaźń dwu zawodniczek — radzieckiej i polskiej. Foto AR

**P O M Y Ś L
O S P O**

Niezlomną wolę zwycięstwa Obozu Pokoju poniesie ze wszystkich zakątków kraju gigantyczna sztafeta

Sportowcy realizują Zobowiązania Październikowe

WSZYSCY sportowcy Polski Ludowej włączają się w potężny rytm pracy dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wszyscy sportowcy entuzjastycznie witają rozpoczęcie Miesiąca Poglębnia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na kopalniach, fabrykach, zakładach pracy znani zawodnicy i szereżowie wieloletniej już armii świata sportowego wykazują swą sprawność do pracy zdobywanymi normami, osiąganymi rekordami.

Gigantyczna sztafeta pokoju

CAŁY kraj weźmie udział w gigantycznej sztafecie dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. Rzucone przez ZMP — organizatora sztafety hasło, podchwytane zostało entuzjastycznie przez mieszkańców miast, miasteczek i wsi Polski Ludowej.

Pojawiły się ogromne afisze, głoszące braterstwo ze Związkiem Radzieckim i niezlomną wolę zwycięstwa. Młodzież tłumnie zgłasza się do punktów organizacyjnych ZMP.

7 bm. ruszają sztafety, niosące do stolicy radość i niezlomną wolę zwycięstwa Obozu Pokoju.

Tworzą się również oddzielne sportowe brygady produkcyjne, za przykładem łódzkiej fabryki włókienniczej im. Dzierżyńskiego.

Oto telegram naszego korespondenta z Bydgoszczy:

SPORTOWCY PRODUKUJĄ ROWERY

W Bydgoszczy na zebraniu koła sportowego Stal przy Zakładach Rowerowych przewodniczący kol. Ciesielski przeczytał zebrany wyjątek ze zobowiązania sportowców Fabryki Włókienniczej im. Dzierżyńskiego w Łodzi z „Przeglądu Sportowego” i wystąpił z wnioskiem o stworzenie jednej brygady produkcyjnej złożonej z kolarzy — wycynowców do produkcji rowerów wycynowych „Bałtyk”.

Jedną brygadę kolarzy — turystów do produkcji rowerów dziecięcych.

Proponuje zwrócić się z apelem do kolegów sportowców Centralnej Narzędziowni i bratniego Zakładu nr 1 o jak najszybsze wyprodukowa-

nie kompletnych przekładnic pilnie potrzebnych do produkcji rowerów wycynowych.

Chcemy — kończy swe wzwanie kol. Ciesielski — dać wreszcie garncę się do kolarstwa wycynowego naszego młodzieży dużo dobrych rowerów wycynowych w sezonie r. 1951.

Zebrani przyjęli oświadczenie przewodniczącego odczytane a majster tego dzieła konstruktor Jęto wesoło kolarzy Szmidt i Krauzę z Kolejarzów oraz Szczepka i Kławińskiego ze Stali ożby nie bacząc na inną przynależność klubową z miejsca zabrali się ze zdwojoną energią do produkcji rowerów wycynowych, i wciągnęli do akcji tej brygadę młodzieżową ZMP, która również w dziele tym jest zatrudniona.

Poznańscy sportowcy meldują również o wykonaniu swych zobowiązań. Zamieszczamy depeszę naszego korespondenta:

ROBOTA PALI SIĘ W RĘKACH

Zaciekawieni realizacją podjętych zobowiązań przez ZS Stal udaliśmy się na stadion, by na miejscu przekonać się o przebiegu i wynikach akcji odgruzowania.

To, co zastaliśmy, upoważnia nas do wyrażenia pełnego uznania sportowcom Stali. Z pokazanych zwalów gruzu rozebranego z żelbetowego dachu, jakie oglądaliśmy tu niedawno, nie pozostało przed trybuną od strony zewnętrznej śladu. Urość natomiast nasyp na widowni, świadcząca o pełnowartościowej pracy spor-

towców Stali, o ich rosnącym uświadomieniu społecznym i ideologicznym.

Zobowiązanie odgruzowania stadionu dzięki piłkarzom, bokserom, pływakom, tenisistom, szermierzom, leknikom, członkom koła sportowego Tasko, młodzieży ośrodka szkolenia zawodowego, młodzieży gimnazjum i liceum mechanicznego zostało przedterminowo wykonane.

NOWE ZOBOWIĄZANIA

Wszyscy sportowcy Stali przepracowali ogółem przy odgruzowaniu stadionu ponad 1.000 roboczogodzin. Lecz nie na tym koniec. Sportowcy poznańskiej Stali przystąpili obecnie do realizowania następnego zobowiązania 1.000 roboczogodzin dla uczczenia powstania Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej.

Większość zawodników udaje się na stadion bezpośrednio po ukończeniu pracy zawodowej, toteż odgruzowanie postępuje szybko naprzód.

Do chwili obecnej sportowcy Stali przepracowali w swoim drugim zobowiązaniu społecznie ponad 350 roboczogodzin.

WIELE zobowiązań zgłoszonych przez koła sportowe, które postanowiły przy zakładach pracy stworzyć młodzieżowe brygady produkcyjne, złożone z samych sportowców oraz zwiększyć dobór odpowiednich kadr aktywistów spośród szeregów ZMP zostało w większości zrealizowanych.

M. in. poznański Włóknarz zorganizował sekcje gimnastyczne w kołach sportowych przy zakładach odzieżowych, wprowadzając również gimnastykę profilaktyczną dla wszystkich pracowników i pracowników Zakładów Odzieżowych w Poznaniu.

W stadium realizacji znajduje się zobowiązanie ZS Stal, w poniedziałek dnia 6 bm. przy największych w Wielkopolsce zakładach przemysłowych im. Józefa Stalina założone zostanie wzorowe koło sportowe.

W ramach obchodu Miesiąca Przyjaźni oraz dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wszyscy sportowcy Wielkopolski wzięli udział w akademiach organizowanych na terenie zakładów pracy oraz szkół.

NA WSI

Również zobowiązania na wsiach są sprawnie realizowane, dowodząc o uświadomieniu społeczno-politycznym wielu LZS-ów.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej — telefonuje nasz korespondent — członkowie LZS powiatu szamotulskiego zobowiązali się przeprowadzić rozmowy indywidualne z chłopami celem należytego ich uświadomienia w planowym skupie zboża.

Członkowie LZS-ów przyczynili się do tego, że chłopci zrozumieć doniosłość akcji skupu zboża dowodem czego jest wykonanie planów w 100-procentach.

We wszystkich wojewódzkich i powiatowych Komitetach odbyły się akademie z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji.

MIESIĄC POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI

Wszystkie imprezy, spotkania i pokazy sportowe organizowane w okresie 7.XI—7.XII. odbywać się będą

pod hasłami przyjaźni polsko-radzieckiej.

W kołach sportowych, przy zakładach pracy, w klubach, Ludowych Zespołach Sportowych rozpoczyna się już w przyszłym tygodniu wieczornice i akademie, w czasie których omawiane będą osiągnięcia sportu radzieckiego.

W lokalach i salach treningowych, stowarzyszeń sportowych wystawione zostaną gazetki ścienne i fotogazetki, obrazujące rozkwit produkcyjny w świecie sportu radzieckiego. Pod koniec miesiąca odbędzie się w GKKF wystawa konkursowa wyróżnionych gazetek.

AKADEMICY WARSZAWSKY

AKADEMICY warszawscy, zrzeszeni w AZS uczcili 33 rocznicę Rewolucji Październikowej uroczystą akademią. Po zagajeniu, wygłoszonym przez przewodniczącego Zarządu Środowiskowego AZS — Borowskiego zebrani wysłuchali referatu pt. „Znaczenie Rewolucji Październikowej”.

Na zakończenie części oficjalnej akademii uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„My studenci — sportowcy, członkowie klubu AZS w Warszawie, zebrani na uroczystej akademii z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej zobowiązujemy się do stałego pogłębiania naszej świadomości ideologicznej i podnoszenia naszych wyników sportowych oraz do roztoczenia większej, niż dotychczas opieki nad kołami sportowymi. Nasza praca na odcinku ludowego sportu to realizowanie idei Wielkiej Rewolucji Październikowej”.

Akademii zakończono częścią artystyczną oraz odśpiewaniem Międzynarodówki.

Akademii i imprezami uczczą LZS-y rocznicę Wielkiej Rewolucji

WOJEWÓDZKI Zarząd ZSCh organizuje 12 bm. w PGR Łąka (pow. Gostynin) akademię z okazji 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. W akademii wezmą udział przedstawiciele wszystkich LZS woj. warszawskiego.

W sobotę, 11 bm. ze wszystkich gmin wyruszą sztafety złożone z członków LZS-ów z meldunkami do miast powiatowych, skąd w niedzielę rano zostaną przewiezieni autami do Łąki. Do Łąki przybędzie również w niedzielę 30-osobowa sztafeta motocyklistów z LZS Mienia (pow. Mińsk), która złoży hołd po legim bohaterom podczas ostatniej wojny żołnierzom radzieckim i zapali znicze na ich grobach w Mińsku Mazowieckim. Następnie motocykliści przejadą przez Warszawę i Sochaczew, udając się do Łąki.

12 bm., po akademii, rozegrane zostaną w Łące zawody sportowe z udziałem wszystkich LZS-ów, pow. Gostynińskiego. Odbędzie się zawody konne, kolarskie, motocyklowe, strzeleckie i gimnastyczne, w których podzielnym udziałem wezmą ok. 1.500 osób. W ramach zawodów wystąpią również z pokazami gimnastyczni, zapalnicy i szermierze AWF.

Hokeiści i łyżwiarze pracą w kopalni uczczą rocznicę Rewolucji Październikowej

3 bm. nastąpiło w Katowicach oficjalne otwarcie obozów wyszkoleniowych dla instruktorów łyżwiarstwa i hokeja. Zajęcia hokeistów prowadzi trener Kasprzycki, łyżwiarze zaś ćwiczą pod kierownictwem Stanisławskiego i Bursche-Lindnerowej.

Ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, uczestnicy kursu hokejowego zobowiązali się przepracować jedną dniówkę w kopalni „Katowice”, która objęła patronat nad sztucznym lodowiskiem.

Nowy lokal poradni lekarskiej dla sportowców

Główna Poradnia Lekarska dla Sportowców, która dotychczas przyjmowała pacjentów w gmachu Ogniska, poczynając od wtorku 7 bm. przenosi się do nowego lokalu przy ul. Marszałkowskiej 18.

Radzieckie kobiety podbiły stadiony Europy

WSZYSCY uczestnicy mistrzostw lekkoatletycznych Europy zapamiętali o sobie. Zawodnicy, trenerzy, kierownictwo, i dziennikarze myśleli tylko o jednym — treningu lekkoatletów radzieckich.

Przybycie lekkoatletów radzieckich do Oslo w 1946 roku, ich pierwszy start w mistrzostwach Europy (trzech z rzędu) był sensacją dnia. Wszyscy biegli zobaczyc, jak wyglądają ludzie, którzy nie dbając o zakwaterowanie się, prawie wprost z samolotu udali się na boisko treningowe.

Na trybunach stadionu pełno ludzi, tak jak na wielkich zawodach. Wszyscy szybko kończą swój trening, zostawiając boisko dla zawodników radzieckich.

DUMBADZE TRENUJE

Z zainteresowaniem czeka się na próbną galop zawodników radzieckich, a szczególnie zawodniczek, których fantastyczne wyniki przyjmowane były przez opinię sportową z większą niż niedowierzaniem.

Do koła weszła Dumbadze. Koło było za linią autową. Boisko miało długość dokładnie 100 m., Dumbadze wykonuje 1 1/2 obrotu, co wszystkich wprowadza w zdziwienie (99% motocykli robi 1 obrót) i dysk szczybu je wspaniale, padając rano linie środkową boiska.

Około 52 — 53 m. Tak wkroczyła na międzynarodową arenę kobieca lekkoatletyka radziecka. Sukcesy Sezenowej, Serwiukowej, Dumbadze, Anokiny przy emili rezultaty innych zawodniczek, które zajmowały drugie i trzecie miejsca.

Po czterech latach lekkoatletyki radzieckiej pojawiły się w Brukseli już jako faworytki. I nie zawiodły.

Rekordy AWF na busenie plywackim

W celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyły się na busenie Akademii WF w Warszawie propagandowe zawody pływackie z udziałem słuchaczy Akademii.

Wyniki: 400 m. dow. — Rybkowski 5:40,8 (rekord Akademii); 100 m. klas. — Marek — 1:19,8; 100 m. grzbiet. — Rokiewicz — 1:24,6 (rekord Akademii); 200 m. klas. — Marek — 3:05,2; 100 m. dow. — Rutkowski — 1:07,2; 4x50 m. zmien. — repr. AWF — 2:28,0; 5x50 m. dow. — repr. AWF — 2:36,8.

Kobiety: 100 m. klas. — Grawlecka — 1:55,4; 100 m. grzbiet. — Malkowska — 1:54,8 (rek. AWF); 100 m. dow. — Ziolkowska — 1:34,0; 5x50 m. dow. — repr. AWF — 4:04,0.

W oczku piłki wodnej III rocznik polskiej reprezentacji II i I rocznika 6:1 (4:0). Ponadto odbyły się pokazowe skoki z trampolin.

Tytuły mistrzyń zdobyły Dumbadze, Andrejewa, Smirnicka, Bogdanowa. Gańker skoczyła wyżej tylko co i mistrzyni Europy, (1,63 m.).

MIAŻDZĄCE ZWYCIĘSTWO

Zwycięstwo radzieckich lekkoatletek w klasyfikacji drużynowej było przynależne. Do sukcesu tego przyczyniło się wiele zawodniczek, których nie było w Oslo. Młode reprezentantki ZSRR Żybina, Bogdanowa spisały się wspaniale, dowodząc swymi wynikami, że kobieca lekkoatletyka radziecka ma doskonałe rezerwy, które utrzymują prymat na świecie.

Irena Turowa — oto jeden z wielu przykładów. 15-letnia dziewczyna przebiegała w tym roku 100 m w

12,1 i skoczyła w dal 524, zdobywając normę mistrzowską.

POD OKIEM MATKI

Irena Turowa trenuje pod kierunkiem swej matki, Haliny (była przez wiele lat rekordzistką ZSRR w skoku w dal 580) oraz trenera matki — Wzorowa, zasłużonego mistrza sportu.

I. Turowa nie jest jedynym fenomenem najmłodszego pokolenia radzieckich lekkoatletek. Pamiętamy chyba Nadzieję Hynkinę, która mając 18 lat ustanowiła przed rokiem rekord ZSRR w skoku w dal 582...

Wspaniałe sukcesy kobiecej lekkoatletyki radzieckiej będą z pewnością kontynuowane przez tę młodą gwiazdę. S. Ślaniarski

Masowo — wyczynowe plany GWKS przed zimą i latem

CENTRALNY Wojskowy Klub Sportowy w Warszawie jest reprezentacyjnym wyczynowym klubem wojskowym, który prowadzi jednocześnie robotę na odcinku sportu masowego. Wzorem przy organizacji GWKS był centralny klub Armii Czerwonej — CDKA Moskwa.

Według statutu GWKS, klub propaguje, organizuje i przeprowadza masową pracę sportową wśród szeregowych, podoficerów i oficerów Wojska Polskiego oraz wśród pracowników administracji wojskowej i wśród ich rodzin. Klub opiekuje się również kilkoma szkołami średnimi na terenie Warszawy.

JUŻ SĄ OSIĄGNIĘCIA

Drugim, niemiłym zadaniem GWKS, jest rozwój wojskowego sportu wyczynowego i propaganda jego osiągnięć w kraju i zagranicą.

GWKS dopiero niedawno wystartował do realizacji tych zadań, dopiero od chwili zmiany statutu WKS Legia na GWKS. Już jednak dzisiaj może się pochwycić osiągnięciami tak w ideologicznym wychowywaniu swych członków, jak w robocie sportowej i wyczynowej. Najlepszym świadectwem przemian ideologicznych, jakie zaszły wśród sportowców i pracowników etatowych GWKS są zobowiązania powzięte przez sekcje sportowe oraz zobowiązania indywidualne. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej wiele sekcji zobowiązało się do pomocy przy urządzaniu lodowiska na kortach, przy budowie specjalnego baru dla napływających włącz do GWKS sportowców-żołnierzy do uruchomienia gazetek ściennej itp. Zobowiązania te są już w dużej mierze realizowane.

PRACA PRZED ZIMĄ

GWKS szykuje się również intensywnie do I Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń. Hokeiści przebiegają już na Torcku, gdzie pilnie trenują. Drużyną zasilają najprawdopodobniej mistrz Polski w tenisie Wisławski Skonecki, który wykazuje nieprzeciętny talent jako bramkarz hokejowy.

Obóz dla narciarzy (wielu narciarzy wojskowych, którzy dotąd z uwagi na

brak własnej sekcji startowali w innych zrzeszeniach, przejdzie teraz do GWKS) oraz dla łyżwiarzy rozpocznie się w dniu 1.12 w Zakopanem, gdzie stworzony będzie stały ośrodek sportów zimowych dla sportowców wojskowych. Ogółem w obozach przygotowawczych do Mistrzostw Zimowych, weźmie udział 18 najlepszych wyczynowców wojska.

Pomyślano już również o Mistrzostwach Lotniczych. Plan obozów przygotowawczych obliczony jest na 380 zawodników. Szczegóły przemyślano tak dokładnie, że w projekcie jest utworzenie w Cielochoku specjalnego obozu dla tych żołnierzy sportowców, którzy startując w Spartakiadzie, doznają kontuzji.

W chwili obecnej GWKS ma 12 czynnych sekcji. Klub będzie się rozwijał w

Mistrzostwa WP w strzelaniu do rzutków

W ub. tygodniu zakończono w Rembertowie Mistrzostwa Wojska Polskiego w strzelaniu do rzutków. W mistrzostwach brały udział 6-osobowe reprezentacje poszczególnych okręgów wojskowych oraz ekipa Instytutu Centralnych.

Tważąc o 1. bm. zawody wyłoniły wiele nowych talentów strzeleckich. Mistrzostwa obejmowały dwie konkurencje: strzelanie olimpijskie i strzelanie z podejścia.

Klasyfikacja ogólna: 1. Instytut Centralny — 271,75 pkt., 2. Wrocław — 206,00 pkt., 3. Łódź — 193,75 pkt.

Tytuły mistrza i wicemistrza WP. w obu konkurencjach łącznie zdobyli mjr Petelicki (Inst. Centr. — 63,30 pkt.) i mjr Cybulski (Inst. Centr. — 37,75 pkt.).

Ci sami zawodnicy zwyciężyli również w strzelaniu olimpijskim i z podejścia: Strz. olimp.: 1. mjr Petelicki — 41 pkt., 2. mjr Cybulski — 37 pkt.

Strz. z podejścia: 1. mjr Petelicki — 22,5 pkt., 2. mjr Cybulski — 18,7 pkt.

Uroczystego zamknięcia mistrzostw i rozdania nagród dokonał gen. Popławski,

O korcie na Bielanach i planach Jędrzejowskiej

NAJMLODSI tenisisci Warszawy, nasi juniorzy, choć sezon tenisowy niedawno się zakończył, nieprędywie myślą o przystąpieniu do treningu zimowego. Chcieliby jak najszybciej wyjść na kort kryty aby nie tracić nabytych w minionym sezonie umiejętności i czynić w grze dalsze postępy.

Jak nas informowano w PZT, władze tenisa zamierzają umożliwić treningi naszej młodzieży na krytej hali w AWF na Bielanach. Hala ta, jak wiadomo, jest jeszcze niewykończona, ale cała nadzieja leży w rękach zarządców i wykonawców.

Kryty kort na Bielanach będzie miał nawierzchnię parkietową, a nie ziemną, jak to początkowo zamierzano. Zmiana decyzji jest bezwzględnie konieczna, gdyż gra

w tenisie na korcie posiadającym nawierzchnię drewnianą wymaga znacznie większej szybkości startu i poszczególnych uderzeń, niż na korcie ziemnym. W ten sposób, jeśli rzeczywiście kryty kort oddany będzie do użytku naszej młodzieży, trening narybku powinien być owocny. Młodzież bowiem silą rzeczy przyzwyczai się do szybkiej, ofensywnej gry, a efekty tego dadzą się zobaczyć już w początkach przyszłego sezonu.

Człowiek junior kraju — Piotrowski, zajmujący w nieoficjalnych klasyfikacjach trzecie miejsce za Liciem i Sabałą, przynosił się z Gliwic do Warszawy. Studiując na AWF na Bielanach. Zasili przypuszczalnie sekcję tenisową CWKS. Piotrowski specjalnie się przykłada teraz do gimnastyki, chcąc nadrobić braki kondycyjne, które występowały u niego dość wyraźnie.

Młodzi gracze CWKS — Radzio i Kwiatek zamierzają uczestniczyć na treningu sekcji lekkoatletycznej CWKS, które prowadzić będzie w ciągu zimy — trener Gąssowski.

Ciekaw jestem, czy pozostali juniorzy, bądź byli juniorzy, również poważnie mają zamiar przygotowywać się do przyszłego sezonu tenisowego.

Celem podniesienia poziomu naszego kobiecego tenisa PZT postanowił powołać funkcję generalnej instruktorki w tenisie kobiecym zasłużonej mistrzyni sportu — Jadwidy Jędrzejowskiej. Oczywiście głównym zadaniem Jędrzejowskiej będzie opieka nad juniorkami. Spośród nich należy, że mistrzyni przeniosła się w krótkim czasie z Katowic do Warszawy (1-1).

Przed decydującym meczem

o Puchar ZSRR

MOSKWA. Finałisti tegorocznego turnieju piłkarskiego o Puchar ZSRR Spartak Moskwa i Dynamo Moskwa wyłonieni zostali spośród 12 tys. drużyn, które brały udział w turnieju. Decydujące spotkanie między obu drużynami odbędzie się 6 bm. w Moskwie.

Spartak uczestniczy w rozgrywkach pucharowych od jedenastu lat, w tym czasie drużyna Spartaka rozegrała 44 mecze, z których 38 wygrała. W latach 1938, 1939, 1946 i 1947 Spartak zdobył Puchar ZSRR. Moskiewskie Dynamo w ciągu 10 lat uczestniczenia w rozgrywkach pucharowych rozegrało 29 spotkań, zwyciężając w 21 meczach — Puchar ZSRR zdobyła drużyna Dynamo w 1937 r.

W tegorocznych rozgrywkach, w drodze do finału Spartak pokonał lejn: Burewiestnik Kiszyniów 7:0, Zenit Leningrad 3:1, CDKA 4:0. Dynamo zwyciężyło: Dynamo Jerywań 7:0, Lokomotyw Moskwa 3:2 i Skrzyż, dla Sowieców Kujbyszew 7:0.

Szturm alpinistów ZSRR na niebotyczne szczyty

ALPINIZM RADZIECKI, jeden z młodszych w świecie, rozwinął się właściwie samodzielnie; alpinizm rasyjski bowiem z okresu przedrewolucyjnego był uprawiany przez niewielu ludzi, wśród których nie było ani jednego alpinisty na skalę prawdziwie światową. Toteż po Rewolucji Październikowej trzeba było alpinizm budować od samych podstaw, a zarazem na zasadach zupełnie różnych od reszty świata.

Za datę narodzin alpinizmu radzieckiego uważa się dzień 28 sierpnia 1923 roku, kiedy 18-osobowa grupa z prof. G. N. Nikoładze na czele dokonała wejścia na Kazbek (5.043 m), jeden z najwyższych szczytów Kaukazu. Już wtedy uwydatniła się jedna z głównych cech alpinizmu radzieckiego — jego masowość.

ROZWÓJ WSZERZ

Ta masowość pozostała w całym rozwoju alpinizmu radzieckiego. W warunkach szczytowych, wprowadzając się na kawałki niestabilnych, ale o charakterze alpinistycznym bierze udział niekiedy do kilkudziesięciu i więcej osób.

W przedsięwzięciach trudniejszych, w których zasady racjonalnego alpinizmu nie pozwalają na zbyt liczne poszczególne grupy alpinistów, zastępowano na niebywałą miarę zespołowe wykonywanie zakreślonych zadań przez wielkie zespoły alpinistów, podzielone na mniejsze grupy. Do takich zadań należało np. traversowanie głównego grzbietu Kaukazu w roku 1947, lub wejście na sto szczytów Kaukazu i Tian-Szania w czasie alpinady Związków Zawodowych.

Następną cechą alpinizmu radzieckiego jest jego podbudowa turystyczna. Każdy kandydat na alpinistę musi posiadać ściśle określone kwalifikacje turystyczne, gdyż dobry alpinista musi najpierw być dobrym turystą.

Dalej istnieje w alpinizmie radzieckim ściśle posegregowanie wszystkich alpinistów na szereg klas, w zależności od ich sprawdzonych kwalifikacji i osiągnięć. Potrzeba i celowość takiej klasyfikacji może się wydawać alpinistom, wyrosłym w innych warunkach, wątpliwa, dopóki nie zastanowi się głębiej nad masowością alpinizmu radzieckiego i jej konsekwencjami. Nie ma tu miejsca na szczegółowe omówienie tej sprawy, ale warto wspomnieć, że nawet w Polsce, gdzie jakże daleko przecież do masowości alpinizmu radzieckiego i jej konsekwencji. Nie ma tu miejsca na szczegółowe omówienie tej sprawy, ale warto wspomnieć, że nawet w Polsce, gdzie jakże daleko przecież do masowości alpinizmu radzieckiego i jej konsekwencji.

Warto też podkreślić, że od alpinisty w ZSRR wymaga się bardzo wszechstronnych wiadomości i kwalifikacji, wychodząc ze słusznego założenia, że dobry alpinista, to nie tylko zręczny wspinacz.

100 PROC. SPORTOWIEC

W szkoleniu alpinistów radzieckich kładzie się też duży nacisk na ich wszechstronne wyrobienie fizyczne. Obozy uczą się przede wszystkim w namiotach, unikając zgnębienia dla rozwoju kultury fizycznej wygodnictwa. Kolejki linowe, tak dziś w zachodniej Europie i Ameryce ściśle związane z uprawianiem zwłaszcza narciarstwa, ale też do pewnego stopnia i alpinizmu, w ZSRR nie są bynajmniej uważane za środek podniesienia kultury fizycznej mas, wręcz przeciwnie.

Dalszą cechą alpinizmu radzieckiego jest jego ściśle powiązanie z nauką. W wyprawach naukowych w

mniej znane lub wyższe góry ZSRR zawsze bierze udział grupa alpinistów, która naukowcom ułatwia ich zbadania w trudnym terenie górskim.

Alpinisci radzieccy są też wyszkoleni do robienia samodzielnych obserwacji i zbiorów naukowych. W komisjach Towarzystwa Geograficznego zasiadają przedstawiciele alpinizmu. Współpraca alpinizmu z nauką w ZSRR przynosi doskonałe wyniki, jak to widać na przykładzie licznych wypraw w Pamir, Tian-Szan, Altaj itd.

W roku 1936 alpinizm w ZSRR, będący dotąd razem z turystyką w kompetencji Towarzystwa Proletariackiej Turystyki i Wycieczek (OPTe), uchwałą CKW Związku Radzieckiego przeszedł w kompetencję Wszechzwiązkowego Rządu Kultury Fizycznej, której podlega wszelkie gałęzie sportu. Akt ten podkreślał ogólnopartowskie znaczenie alpinizmu i zapewniał mu daleko idące poparcie i wszechstronny rozwój w latach następnych.

Alpinizm jest dziś uprawiany bardzo szeroko i z wielkim zapętem na terenie wszystkich wysokich gór ZSRR, przez młodzież, robotników, wojskowych.

Liczne kluby przy zakładach pracy (np. „Lokomotywa”), przy uczelniach, w klubach wojskowych prowadzą pracę organizacyjną i szkoleniową, że ostatnia jest kierownictwem wykwalifikowanych doświadczonych instruktorów.

Alpinizm radziecki liczy się dziś na tysiącach, choć są to wszystkie ludzie pracy, mogą oni przystąpić do uprawiania alpinizmu w najodleglejszych górach tak rozległego kraju, jak Związek Radziecki, przykładem czego mogą być wyprawy alpinistów ukraińskich w środkowo-azjatyckie góry Szan.

Tak wygląda ogólny zarys rozwoju alpinizmu radzieckiego wszcz. A. Wzwyż?

Alpinizm jest sportem, oczywiście sportem o pewnych zupełnie specjalnych cechach oraz o pewnych aspektach wykraczających już poza ramy sportu. Sprawdzianem alpinizmu jako sportu jest z jednej strony jego upowszechnienie — o czym już mówiliśmy — a z drugiej szczytowe osiągnięcia czy rekordy.

W pierwszych latach alpinizmu radzieckiego nie mieli oczywiście pod względem sportowym wielkich osiągnięć, zdobywali jednak szybko potrzebne do tego przygotowania. Postępy jednak robili szybko.

W następnych latach dokonali wejść na liczne szczyty Kaukazu, znane z trudności, że wymieniamy choćby Dych Tau, Dżuguturucz, Nakra Tau, Szahel, a groźną Uzbę. Na tę ostatnią weszli alpinisci radzieccy różnymi drogami, między innymi jej niemal pionową północno-zachodnią ścianą.

Najwyższym sprawdzianem umiejętności alpinistycznych są jednak wejścia na trudne szczyty większej wysokości, gdzie człowiek odczuwa już oślabiający wpływ rozrzedzonego powietrza, jest narażony na większe niebezpieczeństwo, a poza tym zdobywanie szczytu wymaga fachowego przeprowadzenia działającej zespołu wyprawy, do czego konieczne są wszechstronne kwalifikacje jej uczestników.

Chodzi tu o szczyty przekraczające wysokość 6.000 m, a takich Związek Radziecki posiada mnóstwo w górach środkowej Azji — w Pamirze, Transkaju i Tian-Szaniu (najwyższy szczyt Kaukazu, Elbrus, ma tylko 5.633 m).

SZTURM NA SZCZYT

W szturmie na szczyty szczytów alpinizm radziecki osiągnął wielkie sukcesy. Zbyt wiele zdobył tych szczytów, aby je tu wszystkie wymienić.

Najwyższy szczyt Związku Radzieckiego, Szczyt Stalina (7.495 m) został zdobyty po raz pierwszy w ogóle już w roku 1933, a powtórnie w roku 1937. Zdobyto też Szczyt Lenina (7.127 m), Chan Tengri (6.995 m) i wiele innych sześciotysięczników, przy czym w zdobywaniu tych olbrzymów górskich wzięło w sumie udział ponad stu różnych alpinistów, co świadczy, że nawet na tym najwyższym stopniu umiejętności Związek Radziecki posiadał liczną kadrę alpinistów o klasie światowej.

Właściwa organizacja, dobre metody szkolenia i wszechstronne, daleko idące poparcie, udzielane przez najwyższe czynniki rządowe, pozwoliły alpinizmowi radzieckiemu na tak znakomity rozwój zarówno wszcz., jak i wznw.

Witold H. Paryski



Alpinisci po przejściu pierwszego etapu wspinaczki robią zapiski o przebiegu wyprawy

Spartak w Norwegii

(Z pamiętnika kapitana drużyny radzieckiej)

„RADZIECKI Sport” rozpoczął publikację dzienniczka „Spartak” kapitana drużyny „Spartak” która odniosła wielki sukces w Norwegii. Poniżej drukujemy kilka wyjętek z dziennika.

4 PAŹDZIERNIKA. Na dworcu powitała nas liczna grupa Norwegów. Wygłoszono tradycyjne mowy powitalne, przymalimy wiele kwiatów. Później zawieziono nas do jednego z najlepszych hoteli w Oslo — „Nobel”.

Byłem już w Norwegii w 1947 r. z drużyną „Dynamo”. Nic przez cztery lata nie zmieniło się w stolicy Norwegii. Te same szare, bezduszne rzędy domów, te same pstro odziane tłumy ludzi. Miasto pozostało takie, jak go oglądałem przed trzema laty. Mimo woli nasuwa się porównanie z naszymi miastami, w których przez ten czas

wyrośli nowe budowle, liczne stadiony, publiczne parki.

KOSZTY HANDLOWE...

Hotel „Nobel”, jeśli mam być szczery, niezbyt nam się podobał. Umeblowanie niestaranne. Wieczorem chcieliśmy bardzo posłuchać moskiewskiego radia, niestety w hotelu nie znaleźliśmy aparatu. Przypuszczalnie właściciel hotelu nie chciał powiększać swych kosztów handlowych. Myśli on zapewne tylko o tym, aby do hotelu napłynąć jak najwięcej osób.

W cztery godziny po przyjeździe byliśmy już na stadionie „Bislet” i odbyliśmy pierwszy trening w obecności wielu ciekawych. W czasie treningu podszedł do nas sympatyczny starszy pan w wieku ok. lat 60 i rozmawiał z nami łamanym językiem rosyjskim. Okazało się, że jest to były bramkarz norweskiej drużyny reprezentacyjnej. Jego imię to było kilka razy w ZSRR. Z rozczuleniem wspominał pobyt w naszej ojczyźnie.

Kiedy się ściemniało, znów przybyliśmy na stadion, aby zapoznać się ze sztucznym oświetleniem. Boisko było oświetlone 29 lampami zawieszonymi na wysokości 14 m. Poła przedbramkowe były gorzej oświetlone. Zadawaliśmy sobie już wówczas pytanie, czy można grać w takich warunkach?

A nasz trener Dangułow już zaczął układać plan przygotowań do meczu. O godz. 10 w nocy gdyśmy powracali do hotelu, ulice miasta już opuszczały. Tylko krzykliwe, bezduszne reklamy świetlne nieco ożywiły uśpione miasto.

5 PAŹDZIERNIKA. Dziś zawiadano nas, że termin spotkania zostanie przyspieszony o dwa dni. Byliśmy zaskoczeni, protestowaliśmy, gdyż chcieliśmy trenować przy sztucznym świetle i dobrze przyszkolić się do meczu. Okazało się, że zarząd miejski nie może, czy też nie chce wydzielić stadionu w innym terminie. Nadto wszystkie bilety zostały już sprzedane na dzień 6 października.

Nie było to istotnych przyczynach przyspieszenia meczu, ale w każdym razie to zmiędną wpłynęła na nas bardzo nieobowiadająca się braku dostatecznego przygotowania. Trzeba było zmienić plan przygotowań. Trener zapowiedział treningi dziś wieczorem przy sztucznym świetle.

W HOLMENKOLEN

O godz. 11 rano wybraliśmy się do pomnika na cześć poległych żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za wolność Norwegii. Na pomniku widnieje napis: „Norwegia Wam dziękuje”. Złożyliśmy kwiaty.

Później oglądaliśmy sławną skocznice narciarską na Holmenkolen. Skocznia bardzo nam się podobała; istotnie Norwegowie mogą być z niej dumni. Przy skoczni znajduje się muzeum narciarskie. Są tam narty używane przez wszystkie narodowości. M. in. widzieliśmy również narty sławnego Amundsen, który w 1911 r. dotarł do Północnego Bieguna. Oglądając ekspozycję pomyślałem sobie z dumą, że pierwszymi ludźmi, którzy odkryli Arktykę byli rosyjscy podróżnicy, którzy dokonali tego wyczynu w 1820 r. Byli to Tadeusz Bellinshausen oraz Michaił Łazarew.

O godz. 19 rozpoczęliśmy trening przy lampach.

Ludowe Zespoły Sportowe ruszą z posad wieś

6 PAŹDZIERNIKA. Dziś wieczorem gramy. Chłopcy grają w warcabie, szachy, inni odpoczywają w łóżkach. Wszyscy starają się nie myśleć o meczu. Słuchamy ostatnich rad trenera: nie grać zbyt wysoko, gdyż lampy wiszą nisko. Nie dać sobie narzucić stylu gry Norwegów, a odwrotnie zmusić przeciwników do grania naszym systemem. Niektórzy gracze dostają indywidualne wskazówki i otrzymują instrukcje, których graczy norweskich muszą bacznie pilnować.

Zazwyczaj czas przed rozpoczęciem meczu płynie wolno, tym razem jakoś przeleciał szybko.

Jesteśmy już na „Bislet”. Trybuny wypełnione po brzegi. Większość widzów stoi. Okazuje się, że miejsca na trybunach są bardzo drogie i dla wielu niedostępne. Dużo tańsze są miejsca stojące, na nie wpuszczają się zbyt wielu ludzi — tak aby organizatorzy mogli jak najwięcej zarobić. O wygodach dla widzów nikt nie myśli.

JEDYNA BRAMKA

Wychodzimy na boisko, znów przemówy i kwiaty. Zaczynamy grę, przez pierwszy kwadrans nie możemy się przyzwyczaić do światła. Wydaje nam się, że bramka przeciwnika nie będzie dla nas dostępna, zjeje ona ciemnością. Wreszcie przyzwyczajamy się.

Nie będę opisywał meczu, którego historia jest już dobrze znana. Stosunek 7:1 jasno odzwierciedla różnicę klasy. Ciekawe może być tylko, w jaki sposób „Sagen” strzelił nam jedyną bramkę. A było to tak: Piłka bity z wolnego ograła się o plecy jednego z naszych graczy i została podbita w górę, akurat za lampę. Nasz bramkarz został oślepiony. Piłka spadła za jego plecami nie widział jej w ogóle.

Wieczorem „Sagen” zaprosił nas na bankiet. Wszyscy mówili o wysokim poziomie naszej gry i o sportowej przyjaźni naszych narodów. Śpiewamy piosenki, atmosfera jest bardzo serdeczna. Robotniczy klub „Sagen” przyjmuje nas niezwykle ciepło i gościnnie.

7 PAŹDZIERNIKA. Norwegia zażuczona jest amerykańską tandetą, przysłana tam zgodnie z planem Marshalla. Dziś wybrałem się z Simonianem do miasta. Wstąpiliśmy do jednego z magazynów. Sprzedawca pokazał nam małe aparaty i bardzo nas namawiał, aby go kupić.

Na aparcie był napis „made in USA”. Sprzedawca objaśnił, że trzeba przetrząsnąć oko do szkieleta. Simonian popatrzył i splunął. Okazało się, że sprzedawca czesał nam pornograficznymi obrazkami. Takimi to towarami karmią Amerykanie Norwegów!

Dangułow chciał kupić zwykłe skarpetki. Wybrał takie na codzień i spróbował się ile kosztują — a na to sprzedawca zaczął się dopominać o kartki. Dowiedzieliśmy się również, że bielizna, wyroby tekstylne i cukier są również znormalizowane i nie można ich nabyć bez kartek.

A Amerykanie przysyłają do Norwegii pornograficzne obrazki!

TRZYMALISMY norweskie dzienniki z opisem meczu. Wszystkie gazety entuzjastycznie piszą o naszej grze. Ale był jeden z takich reporterów, który napisał, że radzieccy gracze mają wygląd kulturalnych ludzi i niczym się nie różnią od angielskich dżentelmenów... Tego rodzaju pochwała miała być dla nas czymś bardzo zaszczytnym — tak sobie zapewne myślał reporter. Ale dziennikarzowi zapewne nie przyszło do głowy, że my bynajmniej nie chcemy przyrównywać się do „angielskich dżentelmenów”, o których kulturze można odpowiedzieć przysłowiem: „Z wierzchu błyszcz. wewnątrz trzask. czy”.

W. Gryszewski

Na boisku Dynamo w roku 1923... i Dynamo na boiskach Anglii

DZIAŁO się to w roku 1923 w Leningradzie, na Kriestowskiej wyspie, w tym samym miejscu, gdzie teraz znajduje się duży i wspaniały, urządzonej stadijon „Dynamo”. Wówczas nikt jeszcze nie myślał o stadionie. W polu stał domek, rozbiórka, z trzyczęściowymi dachami, schodami. W komorze, pod nadzorem starszego dozorczy, tzw. wujka Pawła, przechowywały by nieskończony sprzęt sportowy. Do domu prowadziła wąska droga, dość błotnista podczas złej pogody. Wujaszek Paweł znał wszystkich i wszyscy go również znali. Z roku na rok już od lat dwudziestu przygotowywał pole do zawodów.

W tym dniu przygotowania były zupełnie niezwykle. Wujaszek Paweł położył dysk nie obok kuli do rzutów, lecz koło jakiejś góry ziemi. Koło miejsca, gdzie miały się odbywać skoki w dal, położył, nie wiadomo po co, parę żelaznych hantli. Oszczep, który wetknął na środku pola, nie miał zwykłego osznurowania, na ziemi też nie była zaznaczona granica rozbiegu.

SKOK Z HANTLAMI

Do zawodów stanęło piętnastu ludzi. Rozpoczęli od skoków w dal z rozbiegu. Warunki zawodów wymagały, żeby skakać z ciężkimi hant-

lami w rękach. Wydawało się to po prostu niemożliwe. Skok w dal wymagał dużej szybkości; bieg z ciężkimi hantlami, a tym bardziej skoki, wydawali się bardzo trudny. Okazało się, że jednak to wszystko nie było takie straszne. Po pierwszych próbach z rozbiegu każdy zawodnik przekonał się, że skoki już rozwinięty szybkość, hantle miały tylko nie przeszkadzać, ale raczej nawet zwiększały jej. Kiedyś po polu miały skoki skakać górę, odbojnicę gwałtownie nie pociągła w tył odrzucenie ciężkiej hantli, to jakby odciążało od niej i odskakiwał przy niej, nie było to trudne. Trzeci, czwarty, po zmniejszeniu skoku, czuli, że skok nie był gorzej, ale nawet lepiej, niż skok bez hantli.

Po skokach w dal zawodnicy hantle w dalszym ciągu nie oddali, brali udział tylko osiem najlepszych zawodników, którzy uzyskali najlepsze wyniki w skokach. Została je wyeliminowana z dalszych rozgrywek. Następnie odbyły się biegi na 200 metrów. W tym czasie najlepsi zawodnicy zostali dopuszczonych do rzutu w dal.

Tu zawodnicy oczekiwali, nieśpiesznie, dzianko. Rzucać dysk nie było im nie z tego, jak to się zwykło praktykuje, ale z powodu, którego rację w przybliżeniu było było jednemu metrowi.

Prostokąt nie leżał na płaszczyźnie, ale na równi pochyłej. Każdy z nas przed rzutem stawiał nogę na wzniesieniu i w tej pozycji musiał ją trzymać w czasie rzutu. Drugą nogę stawiało się za obrębem wzniesienia i można było swobodnie się poruszać. Rzut dokonywało się z miejsca, nie robiąc obrotu.

Czterech najlepszych zawodników rzuciło oszczepem, następnie dwaj, którzy uzyskali najlepsze wyniki, stawali do zapasów. Zwycięzcą był ten, kto z liczby trzech spotkań w dwóch powalił przeciwnika na ziemię.

Dwaj atleci, Anatol Rieszotnikow i Aleksander Borisow, walczący na zielonej murawie, według starożytnych przepisów, przedstawiali niezwykle widok. Zawody, które zorganizował wybitny znawca sportu, Sergiusz Utiochin, nazywały się z grecka pentatlon.

W 26 LAT PÓŹNIEJ...

ANGIELSKIE piłkarstwo uważane było za najlepsze, a Tom Laughton i Stanley Matthews za najlepszych w kraju.

Laughton, doskonały środkowy napastnik, od siedmiu lat gra w państwowym reprezentacji Anglii. Anglii, twierdzi, że jest on jednym z najlepszych w ataku w okresie ostatnich trzech pokoleń piłkarzy.

Przed meczem dynamowców z drużyną klubu londyńskiego „Chelsea” (1923), w której występował Laughton, gazety angielskie podały: „Bessie boją się Laughtona, ale nie „Chelsea” i dodano jeszcze:

„Jestli Tommy nie zostanie wykończony, rozstrzygnie się mecz w jego korzyść”. Anglii wiadomo, że gra „Chelsea” ma decydujący wpływ na zwycięstwo.

Znawcy piłki, z jednej strony, z drugiej strony, nie ulegały „wzruszeniu”. „Angielskie” twierdzi, że gra „Chelsea” ma decydujący wpływ na zwycięstwo. „Angielskie” twierdzi, że gra „Chelsea” ma decydujący wpływ na zwycięstwo.

MIĘKSI I LĘJSZY...

Kiedy gracie wyszli na boisko, Anglii momentalnie odeszli, wzrokiem swego ulubieńca Tommy'ego i jego przeciwnika Sjemczastnego. Porównanie wypadło uspokajająco, albowiem Sjemczastny był prawie o dziesięć lat starszy od Laughtona, o dziesięć centymetrów niższy, i o trzynaście kilogramów lżejszy.

Gwizdek sędziego. Rozpoczął się dwudziestominutowy pojedynek między Laughtonem a Sjemczastnym. Nie będą się udawać w szczególności gry, znanej dość dobrze. Przycięte tylko ocenę tego pojedynku z gazety londyńskiej:

„Wszystkie wspaniałe zalety Laughtona jako piłkarza były paralizowane przez M. Sjemczastnego, który znalazł wyczerpującą odpowiedź na styl gry Laughtona. Anglii, którzy ustawicznie wychwalali Laughtona za grę głową, byli niesłychanie zdumieni, widząc, że nieznaną gracz radziecki absolutnie mu w tym nie ustępuje. Sjemczastny dał dowód, że jest co najmniej równy znakomitemu graczowi angielskiemu”.

(Wyjątek z książki J. Brażnina „W barwach czerwieni”)



Ramie przy ramieniu na boisko maszerują siatkarki polskie i radzieckie. Z buketami kwiatów dwaj kapitanowie drużyn — Czudina i Wojewódzka. Z chwile rozpoczęcia się w Sofii finału mistrzostwo Europy.